

E. Gierek przyjął P. Venera

I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek przyjął w sobotę przybyłego w Polsce na zaproszenie KC PZPR członka Biura Politycznego sekretarza KC SED - Paula Venera.

Delegacja KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), z Paulem Venerem przebywała w Polsce od 22 do 25 stycznia. Odbyła ona rozmowy w Komitecie Centralnym PZPR.

Z. Nowak odznaczony Orderem Rewolucji Październikowej

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło ambasadora Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie Zenona Nowaka Orderem Rewolucji Październikowej. To wysokie odznaczenie radzieckie zostało mu przyznane za wielkie zasługi w rozwoju braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między PRL a ZSRR oraz w związku z 70 rocznicą urodzin.

Najlepszy polski szablista - Jerzy Pawłowski



DZIENNIK ŁÓDZKI

Wyd. A Łódź, poniedziałek 27 stycznia 1978 r. Cena 1 złoty

Kraje OPEC gotowe do międzynarodowej współpracy i dialogu ze wszystkimi krajami świata

W Pałacu Narodów pod Algierem zakończyła się 26 stycznia br. konferencja organizacji 13 krajów - eksporterów ropy naftowej (OPEC). W obradach wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych i finansów 13 państw.

Wzrastające zagrożenie dla pokoju i stabilizacji na świecie. Konferencja potępiła kampanie propagandowe, obarczając odpowiedzialnością za ten kryzys kraje OPEC.

Nowy rząd Jemenu

Ze stolicy Jemenu - Sany donoszą o sformowaniu tam w sobotę nowego rządu Jemenskiej Republiki Arabskiej.

templa również powtarzające się groźby skierowane przeciwko tym krajom, stwarzające niebezpieczeństwo konfrontacji.

Bliskość pod uwagę obecną sytuację międzynarodową, świadomości solidarności łączącej ich narody, ministrowie przystępują do przygotowania konferencji szefów państw.

Pierwsze egzaminy według nowego regulaminu Zimowa sesja na wyższych uczelniach

W niektórych uczelniach rozpoczęła się już zimowa sesja egzaminacyjna. Jest ona pierwszą odbywającą się w okresie obowiązywania nowego, jednolitego regulaminu studiów.

Jak informuje Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki - szczegółowa organizacja roku akademickiego pozostaje w kompetencji rektorów poszczególnych uczelni.

gramy studiów - w których poszczególne przedmioty tworzą sekwencje zajęć ujęte w 15 lub 30 tygodni dydaktycznych rocznic. W tym pierwszym przypadku określona grupa zajęć kończy się w styczniu.

Pamięci ofiar Oświęcimia



Na zdjęciu: Oświęcim w pierwszych dniach po wyzwoleniu.

W Oświęcimiu - największym cmentarzu Europy zginęli 4 mln ludzi. A wśród nich iu łódzian? Tego nie precyzyjnie żadna statystyka.

bedzie też program artystyczny z udziałem również artystów łódzkich teatrów muzycznych.

Niedziela pod znakiem ferii Brak tylko... zimy

Ostatnia niedziela stycznia w miejscowościach wczasowych i turystycznych upłynęła pod znakiem ferii szkolnych.

powodzeniem cieszyły się spacerki po dolinach tatrzańskich, które zamieniły się w niedzielę w istne promenady.

Ci niecierpliwi, którzy ocaleli, a którzy są dziś członkami Klubu Oświęcimiaków przy łódzkim oddziale ZBoWiD-u niezmiennie w rocznicę uwolnienia obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka organizują uroczyste wieczory.

CO DZIEŃ CONIESIE

W 27 dniu roku słońce weszło o godz. 7.25, zajdzie zaś o 16.13.

Imieniny obchodzą Jan, Przybysław Dyżurny synoptyk

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

CIEKAWA polemika rozgorzała i trwa nadal wokół tak zwanych „uzdrawiających” gospodarkę USA posunięć prezydenta Forda.

czynie, ale oporni, a jest ich wielu, wskazują na zmanipulowany fakt - otóż na niższe podatki najwięcej zyskują ludzie zamożni, biedacy najmniej.

OSŁAWIONY Franz Jozef Strauss znów na widowni. Tym razem przewodniczący bawarskiej CSU rozegrał partię chińska, czym zrywał przede wszystkim kanclerza Helmuta Schmidta.

pingiem, ministrem spraw zagranicznych i szefem sztabu. Można więc bez przesady stwierdzić, że Strauss spotkał się z pierwszym garniturem chińskim.

Ten fragment komentarza Agencji Prasowej „Nowosti” oddaje w pełni psychologiczno-polityczną motywację zbliżenia obu polityków, ale pozostaje jeszcze sprawa szersza - spotkania, wzajemne uprzejmości, całe to „kochajmy się” świadczy o tym z kim gołowi się przywódcy chińscy iść ręką w rękę, byle by tylko za-

hamować pozytywne procesy zachodzące na naszym kontynencie.

Przy dalszych propozycjach Angliki zasilani się obawą, że przez tunel może przejść nocą niezauważona armia francuska i zaatakować wyspę.

W kołach bońskich mówi się, że kanclerz Schmidt, zarytowany ceremonialnym przyjęciem Straussa, zrezygnuje z wyjazdu do Pekinu.

Wydaje mi się, że to co naprawdę powstrzymuje Anglików, wyraził Palmerston w 1858 roku: - Mam robić rzecz, która ma skrócić odległość od kontynentu, która i tak jest zbyt wielka? Nonsense... Upór Anglików najbardziej odczuja na swej skórze turyści - przyjdzie im nadal cierpieć kolysząc się przez kilka godzin na wzburzonych falach kanału.

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie na ogół umiarkowane, okresami duże z możliwością przelotnych opadów.

Uśmiechnij się



25-LECIE ADWOKATURY ŁÓDZKIEJ

W sobotę odbyła się — w sali posiedzeń miasta — uroczysta akademja z okazji jubileuszu Łódzkiej Izby Adwokackiej. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości z wiceministrami A. Zborowskim, kierownicy wydziałów administracyjnych KŁ i KW PZPR, przedstawiciele władz miasta i województwa, kierownictwo Naczelnej Izby Adwokackiej, Prezes Sąd Wojewódzkiego w Łodzi, Prokuratorzy Wojewódzcy, dziekan Wydziału Prawa UE, Komendant KM i KW MO i przedstawiciele innych instytucji związanych z działalnością wymiaru sprawiedliwości.

Kraje OPEC

(Dokończenie ze str. 1)
z tymi, które najdotkliwiej odczuły obecny kryzys.

Konferencja ministrów w Algierze jest uważana za wyraźny sukces w dążeniu do usunięcia nieporozumień wewnętrznych i otwarcia drogi do szerokiej współpracy międzynarodowej. W wystąpieniu końcowym przewodniczący konferencji — jeszcze podkreślił konieczność skończenia z groźbami i przystąpienia do współpracy. W świetle oświadczenia ministra przemysłu i energetyki — Abd Es-Salema Belaidy, którego referat stanowił podstawę obrad konferencji, kwestia embarga naftowego pojawiła się tylko jako ostateczność — zastosowanie sankcji będzie możliwe tylko w wyniku bezpośredniego ataku lub prób przecięcia łańcucha źródeł naftowych którejkolwiek z krajów członkowskich.

Sztorm na Bałtyku

Na Wybrzeżu panuje sztormowa pogoda. Na Bałtyku słońce widać tylko od 7 do 9 st. w skalę Beaufora. W południe dochodzi do 10. Nadal obowiązuje ostrzeżenie przed sztormem. Jednostki rybackie schroniły się do śwytów.

USA największym handlarzem broni

Jak wynika z danych amerykańskiej Agencji ds. Rozbrojenia i Kontroli Zbrojeń, wydatki wojskowe USA w latach 1963—1973 przekroczyły 765 mld dolarów. W ciągu tych 10 lat USA sprzedały za granicę broni wartości 29,7 mld dolarów, zajmując w ten sposób pierwsze miejsce na światowej liście sprzedawców broni. W tym samym okresie wydatki NATO na cele wojskowe wyniosły 991,1 mld dolarów. Według danych Agencji, w ciągu ostatnich 10 lat CHRL przeznaczyła na rozbudowę swego potencjału wojennego 106,5 mld dolarów.

Komunikaty MO

Dnia 21. X. 1974 r. wyszedł z domu i do chwili obecnej nie powrócił ob. Marianna OLUBEK, k. Wojciecha i Katarzyny z domu Tokarskiej ul. E. 06. 1967 r. w Dobrej k/Lódź zam. w Łodzi

Rysopis: wiek z wyglądu 67 lat, wzrost około 150 cm, postać krapa, oczy szare, posiada braki w uzębieniu oraz brak 3 palców u prawej ręki.

Ubrana była: na głowie chustka koloru granatowego, płaszcz koloru brązowego z kolnierzem ze sznurka, nos prosty, buty polkowe koloru żółtego. Przy sobie posiadała siatkę z syntetonem. Wymieniona cierpi na zanik pamięci.

Osoby, którym znane jest miejsce pobytu zaginionego proszone są o skontaktowanie się z Komendą Dzielnicy MO Łódź-Bałuty ul. Ciesielska 27 pokój 43 osobicie lub telefonicznie pod nr tel. 677-22 wew. 82

Spłonął dom towarowy

W nocy z soboty na niedzielę wybuchł gwałtowny pożar w jednym z wielkich domów towarowych Genewy „Grand Passage” w samym centrum miasta. Straty są bardzo poważne — drodze, trzęsące czwarte i piąte piętro zostały zupełnie zniszczone. Ofiar w ludziach nie było, jednakże wielu strażaków odniosło obrażenia.

Spotkanie Sekretariatu KŁ PZPR z dziennikarzami

Najbardziej istotne sprawy Łodzi i jej mieszkańców były tematem sobotniego spotkania członków Sekretariatu KŁ PZPR z dziennikarzami prasy, radia i telewizji. Odpowiadając na pytania łódzkiego środowiska dziennikarskiego, I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski przedstawił plan realizacji Programu Rozwoju i Modernizacji Miasta, koncentrując głównie uwagę na zagadnieniach budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego, przebudowy Śródmieścia i komunikacji miejskiej.

Pamięci ofiar Oświęcimia

(Dokończenie ze str. 1)
by inną jeszcze formą uczczenia tej rocznicy?
Prawda, że szpital im. Barlickiego, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Dubois Zespół

Nagrody w konkursie „DL” i PBP „Orbis”

W sobotę przedstawiciele „DL” i PBP „Orbis” rozlosowali nagrody w konkursie jubileuszowym „Dziennika Łódzkiego”. Prawidłowe odpowiedzi konkursowe brzmiały:

1. Pierwszy, powojenny numer „Dziennika Łódzkiego”, ukazał się 1 lutego 1945 r.
2. W roku 1973 PBP „Orbis” obchodziło 50-lecie swego istnienia.
3. Zakończył „Mazowsza” był Tadeusz Sygietyński.

Nagrodę główną — wczasy 2-tygodniowe w Bulgarii, w czerwcu br., wylosowała p. JADWIGA DANIEL, Ozorków ul. Koponickiej 3. W sprawie odbioru nagrody prosimy porozumieć się z Oddz. II PBP „Orbis” w Łodzi pl. Wolności 6.

2-osobowe zaproszenia na koncerty „Mazowsza” w Łódzkiej Hall Sportowej otrzymują:

Koncert w dniu 31. I. br., godzina 18.30: Bolesław Dzyrzen, ul. Ogrodowa 28 m. 187, Wielisława Kubasiewicz, ul. Franciszkańska 47 m. 10, Irena Bałeczek, ul. Wróblewskiego 43 m. 2, Elżbieta Bałeczek, ul. Harłamska 7 m. 15 i Jerzy Bałeczek, ul. Zawodnicza 35 m. 23 (wszyscy z Łodzi);

Koncert w dniu 2 lutego godz. 16.30: Jadwiga Daniel, Ozorków Zofia Śledzińska, Wolsztorf, Elżbieta Sobczak i Feliks Sobczak, Rawa Maz. pl. Świerczewskiego 6 oraz Wanda Świderek, Przyłek Duży 23. pow. Brzeziny;

Koncert w dniu 3 lutego godz. 18.30: Małgorzata Tkaczyk, Andrzejów ul. Rokicińska 182, Jadwiga Świerczyńska ul. Lutomińska 109a m. 48, J. Wojtasik, ul. Fornalskiej 20 m. 81, Danuta Wołńska, ul. Grabieniec 20 m 118 Łódź, Zofia Witanowska, ul. Polesie 1 m 1 (z Łodzi);

Koncert w dniu 4 lutego godz. 18.30: Jadwiga Gortow, ul. Świerczewskiego 17 m 7, Jerzy Woźniak, ul. Gdańska 123a, Adam Kalinowski, ul. Wici 68 m 33 (wszyscy z Łodzi) oraz Małgorzata Olejnik i Paweł Olejnik, Andrzejów, ul. Nery 1.

Dziękujemy za udział w konkursie. Zaproszenia wysłamy pocztą.

W Oslo stanie pomnik Chaplina

Jak informuje prasa norweska, w Oslo ma stanąć pomnik wielkiego aktora filmowego, Charlie Chaplina. Projekt postawienia pomnika wyszedł z kół filmowych i kinowych stolicy Norwegii. Projekt ten jest obecnie rozpatrywany przez zarząd miejski Oslo. Wykonawcą pomnika będzie wybitny rzeźbiarz norweski, Nils Aas.

Katastrofa kolejowa w pobliżu Jeleniej Góry

W piątek wieczorem na stacji kolejowej w Sędziszewie niedaleko Jeleniej Góry pociąg osobowy jadący z Wrocławia do Jeleniej Góry nie zatrzymał się przed semaforem sygnalizującym „stój” i zderzył się czołowo z wyjeżdżającym prawidłowo z tej stacji pociągiem towarowym jadącym do Walbrzycha. W wyniku zderzenia zginęli znajdujący się w pierwszym wagonie za elektrowozem pociągu osobowego, dwaj kolejarze: Zbigniew Kołodziejczak 33 lata z Bartkowa, pow. Walbrzych oraz Witold Szarpak lat 27, mieszkaniec Walbrzycha, którzy tym pociągiem udawali się do pracy w Marciszowie. 11 osób rannych, w tym dwie ciężko, przebywa w Szpitalu Powiatowym w Kamiennej Górze. W wyniku zderzenia poważnemu uszkodzeniu uległy dwa elektrowozy oraz dwa wagony osobowe i dwa towarowe. Straty są znaczne. Dochodzenie w toku.

Katastrofa samolotu

W sobotę nad miasteczkiem uniwersyteckim w Waszyngtonie uległ katastrofie niewielki, dwusilnikowy samolot, który wskutek silnego zamurzenia zoczył ze swej trasy i runął na garaż, znajdujący się na tyłach budynku mieszkalnego. Kilka sekund później eksplodował zbiornik z paliwem i samolot stanął w płomieniach. Sześciu pasażerów samolotu poniosło śmierć.

Jeszcze o butelkach

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług podjęło decyzję, w myśl której obowiązkiem każdego sklepu jest przyjmowanie pustej butelki na wymianę przy zakupie octu, oleju, wina i wódki. Dotyczy to wymiany (pustej na pełną) butelek typowych objętych kaucją, czystych i nie uszkodzonych. Natomiast w większych wytypowa-

Zadania handlu zagranicznego na rok 1975

Pod przewodnictwem premiera Piotra Jaroszewicza odbyła się narada ministrów resortów gospodarczych, kierowników urzędów centralnych i prezesów central spółdzielczych, na której dokonano oceny wykonania planu obrotów towarowych z zagranicą w 1974 r. i omówiono zadania handlu zagranicznego na rok bieżący. Podstawą dyskusji był referat Mieczysława Jagielskiego.

Szwiedzi, że w roku ubiegłym handel zagraniczny wzrosł pomimo nie swych zadań. Odpowiedzialne zadania tegoroczne w dziedzinie handlu zagranicznego wymagają wzmożenia wysiłków wszystkich ogniw gospodarki i administracji w celu zwiększenia produkcji towarów oraz rozszerzenia usług na eksport, zapewnienia ich rymicznych dostaw, racjonalizacji importu a także poprawy efektywności obrotów z zagranicą.

Rok bieżący powinien przynieść dalszy wzrost udziału Polski w socjalistycznej integracji gospodarczej krajów RWPG, a zwłaszcza pogłębienie naszych stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim.

Pełne wykonanie zadań handlu zagranicznego w br. powinno zapewnić utrzymanie wysokiej dynamiki wzrostu gospodarczego oraz utrwa-

„Czarny tydzień” dolara

Ubiegły tydzień na wszystkich giełdach zachodnioeuropejskich przyniósł wyraźny spadek kursu waluty amerykańskiej, która w kilku wypadkach osiągnęła najniższy poziom od kilkunastu miesięcy. Było tak zwłaszcza na giełdzie we Frankfurcie, gdzie za dolara płacono tylko 2,32 markę zachodnioniemieckiej i w Zurichu — gdzie mimo środków interwencyjnych podjętych jeszcze w środę przez rząd szwajcarski dla zahamowania napływu obcych kapitałów — dolar spadł do rekordowo niskiego poziomu 2.4650 franka. Podobne tendencje, choć nie tak gwałtowne, notowano w Paryżu i na innych giełdach.

Wisła pod Połańcem popłynie nowym korytem

W tym roku wcześniej niż w latach ubiegłych rozpoczął się sezon nawigacyjny na górnej i środkowej Wiśle. Wytyczonym szlakiem wodnym kursują holowniki, przewoźce barkami artykuły przemysłowe i surowce do nadwiślańskich miast oraz materiały potrzebne do budowy tzw. ostróg wodnych i wzmożenie brzegów rzeki.

Szlak wodny wykorzystywany jest także do przewozu materiałów w rejon Połaniec, gdzie buduje się nowe koryto Wisły. Roboty, prowadzone przy pomocy pogłębiarek o dużej wydajności, zakończone zostaną w końcu br. i od tego czasu rzeka płynąć będzie w pobliżu wznowionej elektrowni „Połaniec”, co m. in. umożliwi dostawę węgla drogą wodną do tego zakładu. Stare koryto Wisły zostanie zasypane.

Roboty w rejonie Połaniec są wstępem do budowy kaskady górnej i środkowej Wisły. Zakończenia

Kronika wypadków

- Godz. 11.20. ul. Karłowicza przy Dworcu Kaliskim, Ireneusz P. (lat 25), przebiegając przez jezdnie w kierunku do tego celu nie przewidzianym, wpadł pod „Trabant” nr 5322. Piesznemu nie się stało, uszkodzeniu uległ natomiast samochód.
- Godz. 12.30. skrzyżowanie ulic Zachodniej i Ogrodowej, Kierowca „Fiat” IF 6796, Andrzej F. wskutek niezachowania należytej ostrożności w stosunku do pojazdu jadącego przed nim spowodował kolizję. Uszkodzeniu uległ jego samochód oraz „Moskwicz” FA 895.
- Godz. 13.15. ul. Sowińskiego, przebiegający przez jezdnie chłopców w wieku szkolnym zmusił do gwałtownego hamowania „Syrena” 7531 XE, wskutek czego uderzyła ona w drzewo. Samochód został uszkodzony, zaś chłopiec zbiegł z miejsca wypadku. (jb)

W dniu 24 stycznia 1975 roku zmarł, w wieku 80 lat, nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

S. + P.
BOLESŁAW LASOTA
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 stycznia br. o godz. 14.30 na cmentarzu raym. kat. przy ul. Szczecińskiej 100, o czym zawiadamia

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

RODZINA

Wszystkim, którzy udzielił pomocy, okazali dużo serce w czasie długotrwałej choroby oraz oddał ostatnią posługę naszej ukochanej

S. + P.

ALINIE KINTZI

Donoszą z Lizbony, że w nocy z soboty na niedzielę doszło do zamieszek na odbywającym się w Porto pierwszym zjeździe partii Centro-Demokratycznej (CDS). Tym demonstrantów otoczył budynek, w którym zebrało się około 300 delegatów tej partii i usilowali nie dopuścić do obrad. W niewyjaśnionych dotąd okolicznościach, wybuchła strzelanina, w czasie której co najmniej dziesięć osób zostało rannych. Interweniowała policja.

IRENA PŁAŻEWSKA ADWOKAT

wieloletni członek Zespołu Adwokackiego nr 5 w Łodzi, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Honorową m. Łodzi; aktywny działacz Ligi Kobiet, jedna z pierwszych kobiet adwokatów w Polsce. W Zmarłej adwokatka łódzka traci doświadczonego prawnika i serdecznego Koleżankę. Cześć Jej pamięci!

DZIEKAN i RADA ADWOKACKA w ŁODZI

przewidują budowę stopni wodnych, jazów i szluz, co pozwoli wykorzystywać Wisłę do celów transportu wodnego i tym samym odciążyć szlaki kolejowe Śląska.

Film R. Polańskiego „Chinatown” nagrodzony „Złotym Globem”

W sobotę wieczorem w Hollywood przyznano „Złoty Glob” — nagrody Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej w dziedzinie twórczości filmowej. Cztery „Złote Globy” zdobył słynny film „Chinatown” w reżyserii Romana Polańskiego. Grający w tym filmie główną rolę aktor amerykański Jack Nicholson został uznany za najlepszego aktora dramatycznego, Robert Towne zdobył nagrodę za scenariusz, Roman Polański za reżyserię, a „Chinatown” uznano za najlepszy film ubiegłego roku.

Koledze mgr STANISŁAWOVI MORNIOWI wyrazy współczucia z powodu zgonu

MATKI
składają
KOLEZANKI I KOLEDZY z ZAKŁADU ORGANIZACJI i ZARZĄDZANIA CENTRALNEGO LABORATORIUM DZIEWIARSTWA

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszego Męża i Ojca.
S. + P.
TADEUSZA JODŁOWSKIEGO
oraz tym, którzy okazali serce i pomoc w czasie Jego ciężkiej choroby serdeczne podziękowania składa

RODZINA

W dniu 23 stycznia 1975 roku zmarł
MGR INŻ. ARCH. HENRYK GROMSKI
dwuletni, nieodwołany, zasłużony pracownik Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Łodzi. W Zmarłym tracimy wybitnego specjalistę, serdecznego Koleżę i nauczyciela młodej kadry inżynierskiej. Wyrazy serdecznego współczucia składają Rodzina

KOLEZANKI, KOLEDZY, DYREKCYJA, POP PZPR i RADA ZAKŁADOWA BPBK w ŁODZI

IRINA ANTONI NAKONIECZNY ADWOKAT

były kierownik Zespołu Adwokackiego w Tomaszowie Maz.; i członek Zespołu Adwokackiego w Piotrkowie Tryb. W Zmarłej adwokatka traci doświadczonego prawnika i serdecznego Koleżę. Cześć Jego pamięci!

DZIEKAN i RADA ADWOKACKA w ŁODZI

N testety, tak już bywa: młodość i dobra forma nie trwają wiecznie. Kobiety mają swe „złoty” lata i kryzysy, mężczyźni — oczywiście — także. Nie chodzi tu bynajmniej o „męskie klimakterium”. Po prostu — po pewnym czasie panowie zaczynają być zmęczeni, przybysza im na wadze, odczuwają coraz częściej różne dolegliwości, w dodatku włos rzadnie na głowie i szarzeje... Słowem — „już nie to zdrowie”, jak śpiewają Starsi Panowie Dwaj.

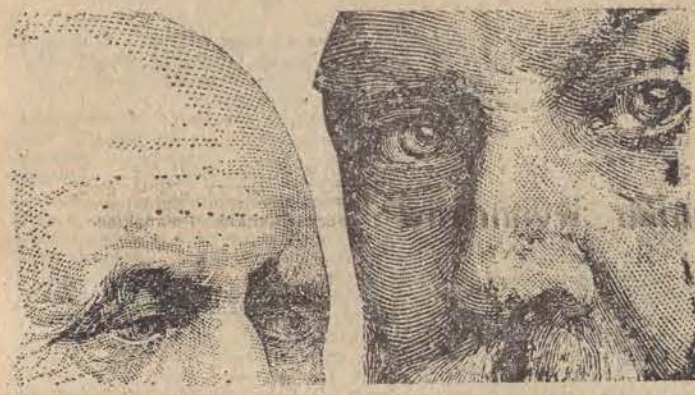
Do starości, oczywiście, jeszcze daleko, ale życie „na pełnych obrotach” wyczerpuje solidnie. Stresy, napięcia itp. są w tym czasie całkowicie normalne. Ale czy można bezkarnie prowadzić taki tryb życia? Toteż panowie po czterdziestce z reguły wymagają specjalnej troski. Najważniejsze — to oczywiście dobra atmosfera w domu. Mądre żony starają się jednak również o odpowiednią dietę. Dbają przede wszystkim o obfitość w pożywieniu witamin z grupy B — witamin dla

Po czterdziestce...

prorowadzających intensywny, wyczerpujący tryb życia. Najwięcej ich w drożdżach. Oczywiście witaminy te występują również w innych produktach, ale na to, by maź otrzymał tych witamin więcej, trzeba właśnie drożdży. Najlepiej smakują pijane mlekiem. Można też częściej niż zwykle podawać czterdziestolatkom wątróbki, groszek i fasole. Także — zótte sery.

Nie zapominamy też o witaminie E. Jest to witamina płodności, ale nie tyle o płodność chodzi, ile o dobrą formę i samopoczucie! Jest jej dużo w liściach kapusty, orzechach laskowych i włoskich, w kielkach pszenicy (a więc w chlebie grabama), owsianie i kukurydzy. Dużo jej zawiera wółtka kurzym. Stwierdzono, że ma ona wpływ również na harmonię hormonalną organizmu, a także pobudza utlenianie procesów życiowych. Słowem — środek w sam raz dla panów po czterdziestce (zazywać ją mogą również młode małżeństwa, które chciałyby mieć... syna; stwierdzono, że ma ona duży wpływ na determinację płci męskiej).

A poza tym — konieczny jest solidny, przynajmniej raz w tygodniu przeprowadzany, relaks i wypoczynek. Możliwie — bez picia alkoholu i palenia papierosów. Polecany jest też ruch na świeżym powietrzu, a także pływanie, wioślowanie, jazda na rowerze, ewentualnie — hodowanie (w ogródku, oczywiście) kwiatów. Miłe to, zdrowe, a przy tym naprawdę w dobrym guście! Polecamy!



Na łamach naszej gazety toczyła się dyskusja, której przedmiot stanowiły niektóre istotne problemy nurtujące łódzkie środowiska naukowe. Punktem wyjścia stał się artykuł „Mieć to moc” (DL nr 284 z 5 grudnia 1974 r.), w którym wyraziłem poglądy, że kolejnym etapem rozwoju łódzkiej wyższej uczelni powinno być także podniesienie poziomu badań i dydaktyki, by przynajmniej niektóre działy nanki zyskały choćby w kraju pozycję wyjątkową. Wskazałem przy tym na dwie główne dolegliwości łódzkiej uczelni, które w znacznym stopniu utrudniają, być może — uniemożliwiają osiągnięcie tego celu: ciasnotę w pracowniach i brak aparatury. Wskazałem przy tym na jeden z możliwych sposobów zaradzenia zly: powołanie laboratoriów środowiskowych w warunkach rozsądnej ułożonej współpracy z przemysłem.

Otrzymałem szereg wypowiedzi ludzi nauki i przemysłu. Dyskusja wlotła do sprawy wiele nowych elementów, zarówno zaś jej przebieg, jak i wysoka pozycja uczestniczących w niej osób świadcza o wadze poruszonych zagadnień. Szkoła, że przedstawiciele niektórych dziedzin nauki nie uznali za stosowne włączyć się do dyskusji. Szkoła, że w jednej z poważnych placówek naukowo-badawczych samodzielnym pracownikom naukowo-badawczym nie wolno zabierać głosu bez zgody administracji.

Większość dyskutantów zgodna jest co do tego, że

UCZELNIEM BRAK APARATURY,

a jeśli nawet niektóre placówki mają odpowiednio sumy pieniędzy na zakup urządzeń, to urzezyciwistieniu zamiaru kupna przeszkadza fakt, że jeśli opracowanie przeciętnej tematu badania trwa od pół roku do dwóch, to większość aparatów można otrzymać po dwa, czy czterolatnim okresie oczekiwania (dr Nie- wierzowicz i podobnie — doc. Korczyński). Nie brakło jednak opinii odmiennych, skoro doc. Jadczyk w uzupełnieniu swojej wypowiedzi na łamach „DL” oświadczył, że nie ma żadnych trudności z zakupem potrzebnej Instytutowej Automatyki aparatury. Na moje pytanie, czy nie przeszkadza mu ów paroletni okres oczekiwania, odpowiedział, że „kiedy się prowadzi badania ukierunkowane, można odpowiednio wcześniej przewidzieć, co będzie potrzebne i w zezwazu zamówić”.

Faktem jest, że szereg łódzkiej instytucji naukowych i przemysłowych

DYSPONUJE APARATURA NAUKOWA,

nie każdy zaś kwapi się z udostępnianiem jej innym. Chyba, że znalazła się w jednym z dwóch już istniejących laboratoriów środowiskowych. Ważki argument na rzecz wspólnego korzystania z niektórych urządzeń wysuwa prof. dr M. Mikołajczyk: „...absurdalna rzeczą byłby zakup nowego aparatu do spektroskopii masowej, gdyż posiadany obecnie, w systemie pracy dwuzmianowej jest w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby środowiska łódzkiego”. Sądząc z niektórych wypowiedzi, nie wykorzystanych w pełni aparatów pomiarowo-badawczych jest w Łodzi więcej. Doc. dr A. Korczyński określa, jako palącą potrzebę wydanie „katalogu sprzętu i wykazu usług świadczonych standardowo”, który by zainteresowanych kierował do właściwej placówki, dysponującej potrzebnym sprzętem.

Jest charakterystyczne, że oba istniejące Laboratoria środowiskowe oraz organizujące się trzęcie (Chemia Radiacyjna) rozwiązuje w dużym stopniu potrzeby chemii. Inne dziedziny wydają się pod tym względem całkowicie zdezintegrowane. Nie wszystkich jednak zachwyca idea laboratoriów środowiskowych. Są głosy brzmiące sceptycyzmem, a spokalem się też

Podłużny barak, a w nim skromnie umeblowane jednakowe pokoje. Proste sprzęty, stół przykryty poplamionymi gazetami, puszka po konserwach służąca za popielniczkę, chwijące się łóżka. Mężczyźni przy kartach, Cwiartka wódki na stole. Takie skojarzenia wywoływały kiedyś dwa słowa: hotel robotniczy.

Jest ich w Łodzi ponad 20. Skąd przybyli ich mieszkańcy, kim są, jak spędzają wolny czas? Jak mają plany życiowe? Odpowiedzi na te pytania szukałem przez dwa wieczory, podczas rajdu po łódzkich hotelach robotniczych.

BALUTY. Skąpo oświetlona, wąska, wyłożona kocami i bami ulica Młynarska. Gdyby nie szły, trudno byłoby zorientować się, że budynek oznaczony numerem 42B, jest hotelem, a nie spółdzielczym blokiem mieszkalnym.

Spodziewałem się, że w hotelu tym zastane przede wszystkim młodych ludzi. Tymczasem pierwszy napotkany przeze mnie mieszkaniec — Ignacy Komorowski okazał się prawdziwym weteranem hoteli robotniczych. Biorąc wkrótce po wywołaniu klucza do pierwszego w swoim życiu hotelowego pokoju w Skarżysku Kamiennym, nie przypuszczał jeszcze, że w ten sposób, zmieniający w ciągu 30 lat kilka hoteli, doczeka się emerytury. Najdłuższy związał się z łódzkim budownictwem komunalnym. Osiemnaście rok pracy w przedsiębiorstwach tego zrodzoczenia, jest już ostatnim. Za kilka miesięcy, w październiku przechodzi na emeryturę. Z wrodzonym mu humorem i pogodą ducha, zastanawia się, gdzie przypadnie mu mieszkanie następnej zimy. W Opoczynskim kupił dla córki kilka morgów ziemi, ale powrót na stałe do wsi, w której się urodził nie wchodzi w rachubę z powodu skomplikowanych stosunków rodzinnych.

Oglądałem mieszkanie Komorowskiego. Typowe, rodzinne M-3. Świeżo malowane, dwa pokoje, kuchnia, łazienka. Różnica jest taka, że zamiast rodziny mieszka w nim pięciu mężczyzn. Mówią, że są zadowoleni z kwatery. Komorowski podobnie, jak jego współlokator Tadeusz Ziabiński dobrze pamięta warunki w baraku na Zarzewiu, skąd nie tak dawno przeprowadzili się tu, na Baluty. Było tam o prawdziwie więcej zieleni i czystego powietrza, wygod natomiast — żadnych.

Standardu hoteli na Zarzewiu i Balutach nie mogą porównać najmłodszy mieszkaniec — Wawrzyniec Gać i Karol Szydzisz. Pracują w przedsiębiorstwie po kilka miesięcy. Jeden, jako spawacz, drugi — mechanik samochodowy. Obaj zamierzają rozpocząć w tym roku naukę w technikum. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości Karol Szydzisz pragnie wrócić w Sieradzkę, w rodzinne strony, podjąć pracę bliżej domu, aby jednocześnie pomagać rodzicom w kilkukietarowym gospodarstwie.

Większość mieszkańców hotelu przy ul. Młynarskiej 42B, pochodzi ze wsi. Przeważnie raz w tygodniu, w sobotę wsiadają do przepelnionych pociągów i autobusów, aby odwiedzić rodziny zamieszkałe w różnych miejscowościach woj. łódzkiego i Kielecczyzny. Mało kto traktuje swoje lokum, jako coś stałego. Jednak mieszkania są zadbane, tu i ówdzie zauważyć mo-

z kularową wypowiedzią, że „nie kupuje się jednej pary butów dla kilku osób; aparaty kupione dla środowiska „przyschnie” do tego, u kogo się go zainstaluje”. Przeszkodem w dokonywaniu zakupów na użytek wspólny stanowił podział na resorty. Nie sądzę jednak, by była to przeszkoda nie do pokonania, czego przykładem rodzące się właśnie laboratorium Chemii Radiacyjnej, korzystające z zasobów czterech zainteresowanych resortów. Nasuwa się też wniosek, że dobrze zorganizowane, zasobne w aparaturę laboratoria mogą się stać terenem integracji środowiska i jego poczynań w dziedzinie nauki.

Bez względu na to, jakie decyzje zostaną podjęte w sprawie zakupu aparatury, wiadomo, że

APARATURA JEST KOSZTOWNA.

Prof. Maśliński domaga się nałożenia „na cały przemysł obowiązku opodatkowania się na potrzeby nauki — stworzenia

Mieć to moc — czyli dyskusja nie skończyła się...

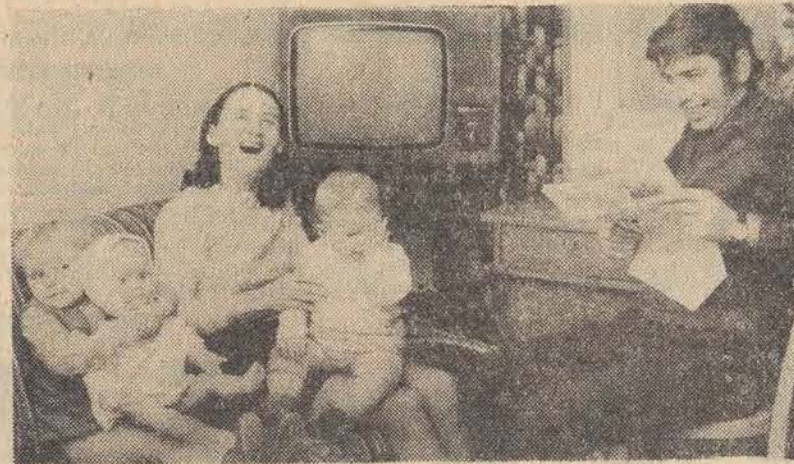
Narodowego Funduszu Nauki...”. Przedstawiciele przemysłu nie uchylają się od subsydiowania nauki. Np. dyr. Lipczyk twierdzi, że Zjednoczenie Przemysłu Bawelnianego daje dużo, „Czy wkład ten jest dostateczny, to przedmiot odrębnej dyskusji” — prof. Mikołajczyk. Doc. Haś jest zdania, że „przemysł Łodzi i regionu przez wiele lat otrzymywał absolwentów darmo”.

Przedstawiciele przemysłu inaczej oceniają swój dotychczasowy wkład finansowy w rozwój łódzkiej uczelni. Na przyszłość zaś oczekują, że nauka podejmie rozwiązanie nie tylko drobnych, wycinkowych zadań, ale przede wszystkim — problemów wielkich, kompleksowych. To sformułowanie brzmi jak warunek, od którego przemysł uzależnia układ przyszłych stosunków z nauką.

Chociaż wartość aparatury dla badań naukowych i dydaktyki podkreślano w dyskusji bardzo mocno, jest rzeczą oczywistą, że

NIE TYLKO APARATURA

decyduje o poziomie jednego i drugiego. Prof. Maśliński „posiadanie i posługiwanie się aparaturą nawet najmnowocześniejszą nie tworzy nauki; w najlepszym przypadku umożliwia jedynie gromadzenie faktów. A gromadzenie faktów nie jest nauką. Nauką staje się dopiero uogólnienie poszczególnych faktów i odkrycie określonej prawidłowości zachodzącej pomiędzy nimi”. Do tego potrzebni są odpowiedni ludzie. Ci odpowiedni, lub nieodpowiedni ludzie są kształtowani już w czasie studiów. A zda-



żna ozdobne drobności zawieszona lub ustawiona przez budowlanych. Najbardziej chyba załbał o swoje mieszkanie Sylwester Zarnowicz, właściciel czterech akwariorów z kolorowymi rybkami.

HOTEL ROBOTNICZY PRZY UL. LAGIEWNICKEJ 67/69.

Skazując po omacku klamek błądziłem po nowym średniej wielkości bloku mieszkalnym, ciemnym z powodu awarii sieci elektrycznej. Z pierwszego piętra dobiegł głośny płacz dzieci. Zwątpilem zrazu, czy nie pomyliłem adresów. Kierownik hotelu — Janusz Kulinski rozproszył moje wątpliwości.

— W budyńku mieszka 6 młodych małżeństw — wyjaśnił. — W przyszłości ma to być zwykły blok mieszkalny dla pracowników naszego przedsiębiorstwa. Obecnie, na okres przejściowy spełnia rolę hotelu. Przekazano go do użytku przed kilku miesiącami. Urządzamy go. Miejsce jest 150 mieszkańców — jak na razie — około setki. W większości są to robotnicy, ale mieszka tu także inżynierowie, technicy i lekarz. Cześć osób przeprowadziła się tu z ulicy Zgierskiej, ze starego hotelu o znacznie niższym standardzie.

We dwóch przemerzaliśmy klatki schodowe i pietra. Janusz Kulinski pukał do drzwi. Wkraczaliśmy do mieszkań lokatorów. Czulem się skrepowany. Normalna rzecz, uspokajaj mnie mój przewodnik. Ze wizyty traktuję, jako rodzaj kontroli. Przeprowadzamy je od czasu do czasu w naszym hotelu. W taki sposób odwiedziłem mieszkanie Jana Dębowskiego, Krystyny Czajki i Olgi Kwieciń oraz lekarza Danuty Kubiak.

Jan Dębowski mieszka z żoną i dwójkiem małych dzieci w M-2. Większe, spółdzielcze mieszkanie ma dostać po 1975 r. Może to oznaczać, że równie dobrze rok 1980. Jeszcze niedawno żona mieszkała z dziećmi na wsi, w tesczów. Wujciemu dom spłonął w czasie pożaru. Musiała więc z dziećmi sprowadzić się do Łodzi. Innego wyjścia nie było.

Krystyna Czajka i Olga Kwieciń sąsiadują przez ścianę z lekarzem Danutą Kubiak. Różny jest charakter ich pracy. Łączy je jedno — radość z powodu mieszkań. W każdym brak jeszcze kilku sprzętów — mówią — ale wszystkie nie da się od razu kupić, mimo operatywności kierownika. Nie jest to najważniejszy problem. Nie posiadając stołu można na razie w łóżku przygotowywać się do podjęcia studiów i do zrobienia specjalizacji.

Obydwa hotela na Balutach należą do Zakładu Usług Pozaprodukcyjnych Zjednoczenia Przedsiębiorstw Budownictwa Komunalnego.

N A DĄBROWIE, przy ul. Podgórznej 49, mają swój hotel robotniczy Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka. Jeszcze trudniej odróżnić go od spółdzielczego budynku. Jest to po prostu zwykły blok, w którym jeden pion przeznaczono na potrzeby hotelu. Może właśnie dlatego panuje w nim prawie rodzinna atmosfera. Praca na jednym wydziale, nauka w tym samym technikum, działalność w tej samej organizacji ZMS, spowodowały, że większość mieszkańców doskonale się zna.

Prawie każdy z młodych mieszkańców hotelu uczy się. „Chcemy coś w życiu znaczyć, coś zdobyć” — wyjaśnił mi przyczynę tego pedu do wiedzy traser Jan Jaguszeński. Najwięcej młodych uczy się w zakładowym technikum, niektórzy studiują. W Technikum Mechanicznym podwyższą kwalifikacje zegarmistrz Jan Smigielski i jego kolega po fachu Marek Sasiński. Dlaczego, w sytuacji, gdy na naprawę zegarka czeka się tygodniami wykonują pracę wymagającą wprawdzie precyzji, ale nie aż takiej, przy której trzeba szkieł powiększających? Odparli, że owszem, chcieliby pracować w swoim zawodzie, ale pod warunkiem, że będą mieli możliwość podnoszenia kwalifikacji. Tymczasem jedyne w kraju technikum zegarmistrzowskie zlikwidowano, wobec czego postanowili pracować i uczyć się w „Strzelczyku”.

Wybierając się do hoteli robotniczych nie miałem zamiaru tendencji, nie odwiedzać ani tych lepszych, ani tych gorszych. Po adresy sygnałem do książki telefonicznej. Trzy wizyty to zapewne za mało na dokładne poznanie hotelowej rzeczywistości. Stanowią one zaledwie wycinek wiedzy. Niemniej całkowicie przekreślają przekutujące tu i ówdzie jeszcze wyobrażenia o robotniczych hotelach. Jak np. mówić o nudzie (przypisywanej rzekomo tym przybytkom), skoro większość mieszkańców hoteli uczy się i praktycznie nie ma wolnego czasu. Zaś ci nie uczy się wiedzą, jak go wykorzystywać. W hotelach czasami grywa się w karty, ale znacznie częściej popołudnia i wieczory mijają przy telewizorze, książkach, szachach, warsbach. Czasami w kinie, teatrze lub na wieczorku, w zakładowym klubie.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

Fot.: A. Wach

Jerzy Urbankiewicz

niem doc. Jadczyka, „kadry techniczne dla przemysłu w coraz większym stopniu szkolone są w oderwaniu od praktyki przemysłowej”. Zapewne można sobie wyobrazić laboratoria środowiskowe jako poligony dla studentów. Ale zależy to od sposobu ich zorganizowania.

Opinię powyższą doc. Jadczyk wyraził w kontekście podziałów resortowych. Studenci podlegają Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, zakłady przemysłowe — komu innemu. Pod tym względem lepsza jest sytuacja w dziedzinie kształcenia lekarzy, gdyż zarówno uczelnie, jak kliniki podlegają temu samemu ministerstwu.

PODZIAŁY RESORTOWE

mają u nas doniośle znaczenie praktyczne. Kiedy przeprowadzałem liczne rozmowy na omawiane tu tematy, zarówno z przedstawicielami nauki (uczelnie, PAN), jak i przedstawicielami przemysłu, odniosłem wrażenie, że pomimo sporadycznych kontaktów na wąskich odcinkach — są to dwa różne, odległe od siebie światy. Dla obydwójch jest rzeczą oczywistą, że ich integracja może być pożyteczna dla gospodarki narodowej, ale każdy z nich widzi u drugiej strony zasadnicze błędy w podejściu do stosunków wzajemnych. Wyjaśnienie istoty tych stosunków doc. Caban uważa za konieczne.

Te ogólne charakterystykę przebiegu dyskusji należałoby zamknąć pytaniem:

CO DAŁA DYSKUSJA?

Jest rzeczą charakterystyczną, że każdy następny list do redakcji oprócz tego, że z innej strony nasświetla już poruszone sprawy, zwracał też uwagę na problemy nowe. Z faktu tego wynika wniosek, że problematyka łódzkiego środowiska naukowego powinna być przedmiotem nie tylko różnorodnych kameralnych. Powinna i — w świetle przeprowadzonej na naszych łamach dyskusji — może — stać się przedmiotem szerokiej dyskusji, ponieważ żywo obchodzi całe nasze miasto i region.

W świetle wypowiedzi przedstawicieli nauki i przemysłu, problem zaopatrzenia środowiska w aparaturę naukową oraz wykorzystania posiadanej, jest możliwy do rozwiązania. Z uzupełnienia w zamierzonym celu w charakterystycznej sytuacji na tym odcinku przyszedł mi Instytut Techniki Cieplnej w Łodzi, który w ub. tygodniu zaofiarował na łamach „Głosu Robotniczego” swoje usługi świadczone na maszynie analogowej. Takich maszyn jest w Łodzi sporo, ale jak widać, stoją nie wykorzystane. Wnioski nasuwają się same. Już działają w naszym mieście dwa laboratoria środowiskowe. Zdobyte w ich działalności doświadczenia mogą pomóc w podjęciu dalszych decyzji.

Dyskusja ujawniła bardzo ważny problem, jakim jest brak plaszczyzny trwałego porozumienia między nauką a przemysłem. Wypowiedzi doc. Cabana i dyr. Lipczyka stanowią punkt wyjścia dla rozmów, które powinny doprowadzić do załatwienia tej sprawy.

Błędem byłoby sądzić, że trzy wymienione lub jakiegokolwiek inne punkty dyskusji zostały omówione i uzgodnione do końca. Raczej — skromna jej zasługa jest zasygnalizowanie i ujawnienie szeregu spraw ważnych i raczej... zainicjowanie dalszej dyskusji niż jej zamknięcie.

Przed laty, na początku stulecia i wcześniej, sprawa była jasna: nasze rodzime „Entuzjastki” jeszcze w latach czterdziestych — pięćdziesiątych ubiegłego wieku, dyskutowały zjadliwie na temat emancypacji kobiet na łamach „Przeglądu Naukowego”. W Anglii (1907 r.) do szturmu ruszyły wojownicze sufrażystki, domagając się równouprawnienia dla piękniejszej ponoć — leca nie traktowanej po partnersku przez mężczyzn — części świata. Kobiety domagały się przede wszystkim prawa wstępu na wyższe uczelnie i równych z mężczyznami praw wyborczych. Cel ten — choć późno — osiągnęły. Słynne Cambridge i Oxford przyjmowały zaczęły studentki — jak by nie było — dopiero po pierwszej wojnie światowej, uniwersytet w Krakowie i Lwowie — w 1897 r., zaś w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia pojawiły się na ziemiach polskich pierwsze zawodowe szkoły dla kobiet.

PROBLEM CZY HASŁO?



Czy przypadkiem traktowanie emancypacji kobiet jako problemu, nie traci dzisiaj myślnik, będąc jedynie zwietrzonym hasłem? Skąd zatem to pytanie w tytule? — Z ciekawości i wdzielskości, co myśla na ten temat młode dziewczyny z różnych środowisk, dla których polityczne i społeczne równouprawnienie kobiet jest sprawą zastaną, oczywistą.

MONIKA (26 LAT, KSIĘGOWA) — No właśnie, czy w ogóle istnieje dziś ten problem? Nie sądzę. Pracujemy przecież zawodowo na równi z mężczyznami. Jesteśmy podobno (jeśli wierzyć statystykom) bardziej od nich wykształcone a co najważniejsze — pozbawione przesądów, że miejsce kobiety to wyłącznie kuchnia, szparowanie garów i nianczenie dzieci.

MARYSIA (20 LAT, TKACZKA) — Masz rację, ale ja zauważyłam u mnie w zakładzie jedna rzecz i — rozmawiając z koleżankami pracującymi w innych przedsiębiorstwach — wiem, że i u nich jest podobnie: mistrzami są wyłącznie mężczyźni. Kobiety mają

kosz trudniej dopracować się wyższego stanowiska. Zresztą utarło się już przekonanie, że mężczyzna — przynajmniej na tkalni — ma większy autorytet, bo zna się na maszynach i jest silniejszy (to ma duże znaczenie!), więc...

ELŻBIETA (25 LAT) — Ja pracuję, koleżki w oddziale wykonawczym gdzie zatrudniona jest większość kobiet. Naszym szefem, od niedawna, jest również kobieta. Po studiach. I jest to jedyna „babcia” wśród kierowników innych oddziałów — mężczyzn, z których żaden nie ma wykształcenia wyższego.

AGNIESZKA (19 LAT, STUDENTKA) — Bo kobiety nie mają zbyt wysokich ambicji zawodowych i nie pilnują swoich spraw. Są jeszcze chyba zbyt zajęte tym drugim, domowym elementem.

ELŻBIETA — Prace w domu można jednak dobrze zaplanować, aby nie zajmowała całkowicie czasu po przyjeździe z pracy. Jest tu jednak jeszcze inna sprawa. Mężczyźni więcej wypadają — a to „dogadać się” ze współpracownikami przy kieliszku, a to zakląć,

aż się ziemia zatrześnie. A takie melody to nieraz gwarancja, zwłaszcza w fabryce gdzie nie brakuje sytuacji konfliktowych, że zaplanowane przedsięwzięcie jednak wyjdzie. Powtarzam jednak — ten „styl” bycia mężczyźni uchodzi. Kobiety nazwano by ordynarną.

Zresztą gdy kobieta — szef, znajduje się w podobnej sytuacji to — bywa — popłaczę się, albo polecę po radę do zwierzchników.

MONIKA — Czy nie przesadzasz? Wystarczy zresztą żebyś przypatrzyła się pracy mojej kierowniczkę. To urodzony wódz. Wiem jednak, że moja szefowa, choć ma taki sam staż pracy i wykształcenie co jej kolega na

tym samym stanowisku, to jednak zarabia mniej.

NINKA (27 LAT, PRAWNIK) — Mam już za sobą 5-letni staż pracy i jakieś takie doświadczenia. Nie odczuwam np. różnicy w traktowaniu mnie gorzej jako pracownika, niż moich kolegów o fachu. Sądzę jednak, że kobiecie trudniej prowadzić karierę zawodową niż mężczyźnie. Zawsze tu bowiem występuje konflikt interesów (praca czy dom?), a poza tym moje koleżanki zdecydowanie osiągnęły kompletne wysokie stanowisko muszą wykazać się rzeczywiście dużymi, niejednokrotnie wyższymi od mężczyzny umiejętnościami zawodowymi i nie byle jakim uporem w dążeniu do wytknietego celu. Widać to już zresztą przy ubieganiu się o aplikację. Mężczyźni mają tu zdecydowanie łatwiejszy start.

„DL” — Ale jakie są przeżytych sytuacji?

ELŻBIETA — Młoda dziewczyna, to często kłopot dla zakładu, zwłaszcza wtedy, gdy decyduje się na macierzyństwo. — Przede wszystkim dlatego, że zaczynają się najrozmaitsze zwolnienia, a to „na karmienie”, a to „na chorobę dziecka” itd. Przecież w niektórych przedsiębiorstwach przy przyjęciu do pracy wymaga się zaświadczenia, czy przyszła pracownica nie jest przypadkiem w ciąży.

AGNIESZKA — Myślę również, że na drodze zawodowych karier kobiet stoja często domowe obowiązki. Poehodzą z rodziny robotniczej, więc wiem jak ciężka obciąża się mężczyźni, dla którego wszystko musi być i lepsze i natychmiast. Znam również możliwości mojej matki a jej zawodowe osiągnięcia. No, ale w mojej rodzinie będzie z pewnością inaczej.

„DL” — No więc co z tą emancypacją? Problem to, czy hasło?

NINKA — Czy konieczne musi to być alternatywa? Emancypacja jest z pewnością jedynie hasłem, wzięwszy pod uwagę wymierne zdołobyce polityczne i społeczne kobiet, ale i problemem, gdy zacy namy analizować kariery zawodowe kobiet. Myślę jednak, że sporo jeszcze wody upłynie nim te sprawy ulegną zmianie...

A co sądzą nasze Czytelniczki o tym kontrowersyjnym temacie? Czy spostrzeżenia naszych młodych rozmówczyń nie są przypadkiem przesadzone? Jakże są Wasze doświadczenia?

Międzynarodowy Rok Kobiet jest — jak sądzą — doskonałą okazją do przedyskutowania i tych problemów. Czekamy zatem na Wasze listy.

ANNA TYSZECKA



Barwy i samopoczucie

Powszechne przekonanie, że kolor czerwony działa drażniaco na byka, jest błędne — byki tak samo reagują na chustkę czerwoną, jak na żółtą, zieloną lub czarną, a podniecająco wpływają na nie jedynie chudy mułety i torredora.

Nie wszystkie zwierzęta mogą bowiem podziwiać różnobarwny czar przyrody. Owady, ptaki rozpoznają się i odnajdują po ozdobnym, odmiennym zabarwieniu. Liczne zwierzęta z rodziny psaków tęgowy świat widzą tylko matpy i ludzie.

Alle około 4 proc. ludności widzi świat czarno-biały (osoby, które nie rozróżniają żadnej barwy), nie rozróżnia barwy czerwonej i zielonej. Wada ta jest przekazywana dziedzicznie, częściej spotyka się ją u mężczyzn.

Na zachowanie się człowieka duży wpływ wywiera działanie energii świetlnej w postaci barw. Stałe przebywanie w pomieszczeniach o tych samych kolorach rzutuje na nasze samopoczucie, może rozdrażniać, smucić, przynębiać, pobudzać do pracy, radować. Wyróżniamy barwy tak zwane ciepłe: czerwoną, żółtą oraz zimne: zieloną, błękitną i fioletową. Ciepłe barwy są efektywniejsze w cieniu, chłodne — przy większej ilości światła słonecznego. Barwa szara podobnie, jak porhurne niebo, daje wrazenie smutku, przygnębienia. Barwa żółta przypomina zaś dzień słoneczny, pełen światła i radości. Barwa zielona kojarzy się z widokiem roślin, drzew, krajobrazu i wywołuje u nas uczucie uspokojenia, a kolor błękitny, jak pogodne niebo lub toń wodna, daje wrazenie chłodu, spokoju. Kolor czerwony działa na nas niepokojąco, pobudzająco, a historycznie czerwien z purpurą, łączyły się z pojęciem siły żywotnych, z wyobrażeniem ognia, krwi, wojny, namiętności i płodności, co zastawiło swój trwały ślad w malarstwie.

Efektywność naszej pracy zależy m. in. od koloru pomieszczeń, np. precyzyjne obrabianie jasnych przedmiotów na jasnym tle stołu lub obrabianki szybciej prowadzi u robotnika do zmęczenia oczu i zmniejszenia psychicznego, spowodowanego wysiłkiem w dostrzeganie elementów przedmiotu zlewającego się z tłem stołu. Również duży kontrast między ścianami pomieszczeń (np. ściany białe, a maszyny czarne), elagie przenoszenie wzroku z jasnej na ciemną powierzchnię doprowadza do przedkiego zmęczenia się oczu.

Ściany w pomieszczeniach pracy i naszych domach powinny być w kolorach jasnych, dających wrazenie słonecznego, pogodnego nastroju. Ciemne kolory pomieszczeń natomiast pochłaniają światło, pogarszając w ten sposób warunki oświetlenia i wpływają na nas destrukcyjnie, przynębiająco.

(opr. M. Kr.)



- Sos cebulowy
- Sos henderski
- Sos mózgowy

15 dkg cebuli, 4 dkg masła, 1 szklanka rosolu, 4 dkg maki, 0,5 szklanki pełnego mleka (lub słodkiej śmietanki), sól, 1 dkg cukru.

Cebulę obrać, ugotować, odcedzić, pokrajać drobno, dodać masło i udusić ją do miękkości, nie rumieniac, lecz skrapiając mokrym rosolem. Gdy jest miękka, przetrzeć ją, zagotować i podprawić mąką wymieszana z mlekiem, mieszając zagotować, dodać sól i cukier. Podawać do sztyku mięsa, baranich kottletów, jaj w koszulkach.

1 szklanka rosolu z ryby, drobiu lub mięsa, 0,5 szklanki wina wytrawnego białego, galka muszkatołowa, 8 dkg masła, 5 żółtek.

Zagotować wywar z mięsa lub ryby (zależnie od potrawy, do której sos ma być podany) z winem i galką muszkatołową. Utrzeć masło z żółtkami, ubijać na parze, dodając po trochu wrzawę wywaru z winem. Gdy sos zgęstnieje, wylać do sosjerki, wstawić do gorącej wody; mieszać, aby nie zastygł na powierzchni; podawać natychmiast.

Podaje się do ryb, mięs po angielsku, szparagów, kalafiorów, karczochów.

4 dkg masła lub margaryny, 3 dkg cebuli, 4 dkg maki, 15 dkg śmietany, 1 szklanka mleka lub rosolu, 20 dkg móżgu, ocet, sól, pieprz, sok z cytryny.

Móżg opłukać, obrać z łon, zanurzyć we wrzawę wodzie z octem, gdy się zetnie, odcedzić, osączyć, pokrajać w kostkę. Uduzić postakana cebulę z masłem, dodać mąkę, podsmażyć, zamieszkać rozprowadzić śmietaną i mlekiem, mieszając zagotować.

Do sosu dodać móżg, sól, i pieprz do smaku, sok z cytryny, wymieszać, zagotować.

OKO



Skóra powiek jest najcieńsza ze wszystkich odcinków skóry, łatwo się marszczy, co ułatwia szybkie ruchy przy otwieraniu i zamykaniu szpar powiekowych. W miarę jak przybywa nam lat, skóra — szczególnie w okolicy oczu — podobnie, jak inne nasze narządy, zmienia swoje właściwości, traci elastyczność i podściółkę tłuszczową, pojawiają się liczne promieniste zmarszczki, tzw. kurcze łapki.

Wiemy, że anatomiczny proces starzenia się jest nieodwracalny; lecz od naszego stanu psychicznego zależy również wygląd naszej twarzy. Uroda w znacznym stopniu zależy od wielkości oczu, jak również od szerokości szpary powiekowej; np. uroda pięknych pań to wynik m. in. szerokiej szpary powiekowej, która uwydatnia piękno ich oczu. Twarz jest wolna od zmarszczek do 20 roku życia. Z czasem, gdy skóra się starzeje, skurcze mięśni mimicznych pozostawiają

trwale ślady w postaci bruzd. Udowodniono, że nasze przeżycia psychiczne, nasz temperament i usposobienie wywierają wpływ decydujący na pojawienie się zmarszczek i bruzd. Z fald i bruzd twarzy możemy odczytać nastroj człowieka obserwowanego np. u starszych często występuje tzw. zmarszczka niezadowolnienia. Nasze oczy, osadzone w oprawie porzeźbionej troskami i radościami w różne faldy, nadają nam niepowtarzalny blask i wygląd.

Normalnie brzegi powiek przylegają do gałek ocznych, a odruchowe mruganie pozwala rozprowadzić powłokę łzową na rogówce i stale ją nawilża, by zachowała swoją przejrzystość. W podeszłym wieku traca elastyczność, skóra staje się cienka, łatwo więc może wystąpić podwinięcie powieki dolnej do wewnątrz. Rzęsy podwiniętej powieki, rysując rogówkę doprowadzają do jej uszkodzenia i zapalenia, co może spowodować trwałe

upośledzenie widzenia. Wynięcie powieki dolnej na zewnątrz tzw. odwinięcie powieki, następuje wskutek zwiotczenia skóry powieki, która opada pod wpływem własnego ciężaru. Obniżenie spójki prowadzi do jej wysychania i zgrubienia, co nasila stopień odwinięcia. Leczenie operacyjne tych schorzeń jest konieczne nie tylko ze wskazań kosmetycznych lecz dla utrzymania prawidłowej czynności oczu. Podściółka tłuszczowa znika zupełnie, skóra ukladając się w faldy czasami zwisa, jakby jej było za dużo, co może w znacznym stopniu przeszkadzać w widzeniu. W takim przypadku należy operacyjnie wyciąć część zwiotczalej skóry powieki.

W piątej, szóstej dekadzie życia, na skórze powiek, najczęściej w pobliżu nosa, wzdłuż faldów, pojawiają się żółtawe, czasem nawet brunatne, plaskie lub lekko pomarszczone zmiany, tzw. łapki żółte. Łapki żółte najczęściej występują u ko-

biet zazwyczaj obustronnie, a jedynym lečeniem jest operacyjne ich usunięcie. Na powiekach mogą się też tworzyć brodawki, a nawet twory twarde, przypominające miniaturowe rogów, wystające nad powierzchnię, jako wynik nieprawidłowego rogowacenia skóry.

Na brzegu dolnej powieki dość często pojawia się brodawkowata narośl, w środku wrzodziejąca, powoli powiększająca się, przy dotknięciu łatwo krwawiąca. Średni wiek, w którym się pojawiają opisane zmiany, to 50—60 lat. Każda taka zmiana wymaga operacyjnego usunięcia (nowotwór o miejscowej złośliwości tzw. wrzód drażniący).

Łzawienie, na które tak często skarżą się ludzie starsi, ma wiele przyczyn. Można je spowodować przewlekłe procesy zapalne spojówek i brzegów powiek, zablokowanie dróg łzowych, złe ustawienie punktów łzowych, a nawet niewielkie choroby nosa.

(m. Kr.)



Igraszki
na
spacerze



Czasem trzeba polować...

- Nowe radioodbiorniki
- Telewizory z importu

W zeszłym roku łodzianie zakupili 39 tys. telewizorów i drugie tyle radioaparatów. Prawie o 40 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem wzrosła ilość zakupionych przez nas magnetofonów (12 tys.), natomiast zmniejszył się popyt na gramofony, których sprzedano tylko 9.200.

Dzięki wielu akcjom handlowym, np. premiowej sprzedaży gramofonów, wystaw i kiermaszy organizowanych w zakładach pracy, sprzedaży okazyjnej i kiermaszowej w Pałacu Sportowym — ZURIT wykonał, a nawet przekroczył w ubiegłym roku plan obrotów.

W I kwartale br. ZURIT oczekuje od przemysłu przyrzeczonych nowości, o które już dopytują się klienci. Z gramofonów wymienia się tu fonomaster stereo produkcji zakładów „Fonica”. Z radioodbiorników turystycznych „Ele” i czterozakresowa „Justyna”, z radioodbiorników stolowych „Sokolec” (4-zakresowy z gramofonem) oraz „Dominika”, „Amora” i „Contesse”. Ponadto mają nadzieję stereofoniczne radioaparaty „Jubilat-stereo” i „Filomena-stereo”. Dyrekcja ZURIT nie ukrywa, że dostawy tych odbiorników będą raczej nieduże, na pewno znacznie mniejsze od możliwości ich sprzedaży. Natomiast dobra wiadomość dotyczy sporej ilości telewizorów z importu, m. in. już w drugiej połowie stycznia mają nadzieję kolorowe „Rubiny 710 D”, które były już na naszym rynku.

Chociaż w sklepach ZURIT jest obecnie w sprzedaży 12 typów telewizorów, około 30 typów radioaparatów, 15 typów gramofonów i 6 typów magnetofonów — wielu klientów poszukuje nowości, których niestety wciąż jest mało i na które trzeba dosłownie polować.

ZURIT posiada w Łodzi 18 swoich salonów. W tym roku zmodernizuje się wewnątrz 3 punktów przy ul. Piotrkowskiej 6 i 8/10.

Wyróbowana metoda nabywania telewizorów jest korzystniejsza z wykorzystaniem. Największym powodzeniem cieszy się najdłużej istniejąca wypożyczalnia przy al. 1 Maja, lecz coraz częściej łodzianie korzystają także z wypożyczalni przy ul. Sycerskiej, Zarzewskiej i Kasprzaka.

Już wkrótce

Pewniejsze zasilanie osiedla na Dołach



Na ul. Strykowskiej pracownicy Zakładu Budowy Sieci Elektrycznej z Warszawy ustawiają nową linię wysokiego napięcia. Już w najbliższym czasie umożliwi ona pewniejsze zasilanie w energię elektryczną osiedla na Dołach.

Fot.: A. Wach

Jeszcze o psich sprawach

Na temat nowych opłat za psy wciąż mamy dużo telefonów i listów od naszych Czytelników. Np. Zbigniew R. poinformował nas, że jeszcze 20 stycznia ADM nie zaczęły przyjmować opłat. A przecież, jak słusznie przypomina Czytelnik, termin wpłat upływa z dniem 31 stycznia.

Inny Czytelnik krytykuje ADM nr 9 przy ul. Armii Ludowej, która ułatwia sobie pracę w ten sposób, że odsyła petentów na pocztę, aby opłatę sanitarno-weterynaryjną uiszczać przekazem. A przecież przekazywanie pieniędzy pocztą pociąga dodatkowe koszty.

Wielu naszych Czytelników jest jednak zdania, że wprowadzenie opłaty sanitarno-weterynaryjnej, w której miesiącu są także koszty szczepienia psa, ma swoje uzasadnienie. Przecież w zeszłym roku w Łodzi zanotowano ponad 500 wypadków pokąsania ludzi przez psy, przeważnie bezpańskie. Niemal wszystkie te zgłoszenia łączyły się z koniecznością stosowania bolesnych zastrzyków, które zwłaszcza dla dzieci były ciężkie do zniesienia.

Do tej pory nierzadko zdarzało się że ktoś brał pieska, jak to się mówiło, z łitości, a potem wypuszczał go na ulicę. Wprowadzenie opłat powinno te przypadki wyeliminować.

Jedną z naszych Czytelniczek chciałyby, aby przy uiszczeniu opłaty można było otrzymać dla psa estetyczny numerok, który (przytwierdzony do obroży) w razie zaginięcia psa pomógłby w odnalezieniu jego pana. Jak nam powiedział miejski lekarz weterynarii dr P. Kwaśniewski — osoby które dokonują wpłat, mogą już zgłaszać się do jednej z czterech rejonowych lecznic weterynaryjnych (przy ul. Kopernika 22 Głuchej 9, Chocianowickiej 20a i Rokicińskiej 29) celem szczepienia psa. Za szczepienie nie pobiera się teraz opłat, wydaje się natomiast podobnie zresztą jak przedtem, zaświadczenie i numerok do obroży. Psy szczepi się od drugiego miesiąca życia.

Do tej pory nierzadko zdarzało się że ktoś brał pieska, jak to się mówiło, z łitości, a potem wypuszczał go na ulicę. Wprowadzenie opłat powinno te przypadki wyeliminować.

Jedną z naszych Czytelniczek chciałyby, aby przy uiszczeniu opłaty można było otrzymać dla psa estetyczny numerok, który (przytwierdzony do obroży) w razie zaginięcia psa pomógłby w odnalezieniu jego pana. Jak nam powiedział miejski lekarz weterynarii dr P. Kwaśniewski — osoby które dokonują wpłat, mogą już zgłaszać się do jednej z czterech rejonowych lecznic weterynaryjnych (przy ul. Kopernika 22 Głuchej 9, Chocianowickiej 20a i Rokicińskiej 29) celem szczepienia psa. Za szczepienie nie pobiera się teraz opłat, wydaje się natomiast podobnie zresztą jak przedtem, zaświadczenie i numerok do obroży. Psy szczepi się od drugiego miesiąca życia.

Pytanie o sens

„Zajmujemy bardzo ładny pokój z kuchnią. Zachęceniu ogłoszeniem — zapagnęliśmy mieć nasze mieszkanie, na własność. Udałem się więc do ADM nr 9 przy ul. Wł. Bytowskiej. Tu dowiedziałem się, że nie ma to będzie kosztować, potem na wszelki wypadek zapytałem, jakie będzie komornie i wtedy spotkała mnie niemiła niespodzianka. Wyliczono miianowicie, że za mieszkanie własnościowe, na które trzeba będzie wydać kilkudziesiąt tysięcy, czynsz wyniesie 580 zł miesięcznie, choć działaj placę tylko po 318 zł!”

Wydałem mi się, że brak w tym logiki. Niestety, urzędniczka powołała się na przepisy, więc dała dyskusja była już zbyteczna. To zdanie podtrzymała również urzędniczka z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkalnictwa Urzędu Dzielnicy Poleś.

Kto mi pomoże zrozumieć o co tu chodzi...”

Kazimierz Oiechowski
(Zachodnia 10a m. 42)

„Zajmujemy bardzo ładny pokój z kuchnią. Zachęceniu ogłoszeniem — zapagnęliśmy mieć nasze mieszkanie, na własność. Udałem się więc do ADM nr 9 przy ul. Wł. Bytowskiej. Tu dowiedziałem się, że nie ma to będzie kosztować, potem na wszelki wypadek zapytałem, jakie będzie komornie i wtedy spotkała mnie niemiła niespodzianka. Wyliczono miianowicie, że za mieszkanie własnościowe, na które trzeba będzie wydać kilkudziesiąt tysięcy, czynsz wyniesie 580 zł miesięcznie, choć działaj placę tylko po 318 zł!”

Wydałem mi się, że brak w tym logiki. Niestety, urzędniczka powołała się na przepisy, więc dała dyskusja była już zbyteczna. To zdanie podtrzymała również urzędniczka z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkalnictwa Urzędu Dzielnicy Poleś.

Kto mi pomoże zrozumieć o co tu chodzi...”

Kazimierz Oiechowski
(Zachodnia 10a m. 42)

„Reflektorku, zrobiłeś już porządek z butelkami po coca-coli, spróbuj teraz zrobić porządek z kaucją za butelki po winie. Przy pierwszym zakupie kaucją za butelkę jest oczywiście pobierana — przy ponownym, gdy oddaje się zapłaconą już przednią butelkę, kaucją nie chcą zwrócić, ponieważ sklep nie ma zaplata.”

Przecież nie może być tak dalej! Nie odpowiada mi również propozycja, żeby butelkę oddać do „skupu” lub wyzścić ją na śmietnik — jak potocznie mi niedawno pewna kasjerka w sklepie.”

L. M.
(nazwisko znane red.)

„Reflektorku, zrobiłeś już porządek z butelkami po coca-coli, spróbuj teraz zrobić porządek z kaucją za butelki po winie. Przy pierwszym zakupie kaucją za butelkę jest oczywiście pobierana — przy ponownym, gdy oddaje się zapłaconą już przednią butelkę, kaucją nie chcą zwrócić, ponieważ sklep nie ma zaplata.”

Przecież nie może być tak dalej! Nie odpowiada mi również propozycja, żeby butelkę oddać do „skupu” lub wyzścić ją na śmietnik — jak potocznie mi niedawno pewna kasjerka w sklepie.”

L. M.
(nazwisko znane red.)

Groźni dla siebie i nas wszystkich!

700 kierowców na „podwójnym gazie”

Wśród przyczyn wypadków spowodowanych przez kierowców, jedno z czołowych miejsc zajmuje nieumiejętna jazda w stanie nietrzeźwym. Ostatnio jest to tym bardziej niepokojące, że obserwuje się stały wzrost liczby osób decydujących się na jazdę do kilku kieliszkach wódki lub kuflach piwa.

W zeszłym roku podczas kontroli przeprowadzonych przez milicję na łódzkich ulicach zatrzymano aż 700 kierowców, którzy co prawda nie spowodowali wypadku, ale byli pod wpływem alkoholu. W każdym przypadku skierowano wnioski do kolegium. Orzeczenia były podobne, kilkudziesięciu grzywna i odebranie na pewien czas (najczęściej na dwa lata) prawa jazdy.

Wiadomo jednak, że nie należy zbyt sztywno trzymać się statystyki. 700 zatrzymanych podczas kontroli, ilu jednak kierowcom udało się jej uniknąć?..

Wielu kierowców, tłumacząc się kontrolującym, że tego dnia nie mieli w ustach kropli alkoholu, nie wie (a może nie chce pamiętać), że czas działania alkoholu na organizm może dochodzić do 48 godzin. Aktywne spalanie alkoholu następuje dopiero po dwóch godzinach i wynosi ok. 15 gramów na godzinę. (lc)

Klient miał rację

Oplaty za mleko — przez cały miesiąc

W jednej z naszych notatek („Reflektorem po Łodzi”) pisaliśmy o odmowie przyjęcia od klienta przedpłaty na mleko z dostawą do domu po 15 stycznia. Fakt ten zdarzył się w sklepie spożywczym przy ul. Wojska Polskiego 24. Otrzymałmy wyjaśnienie dyrektora LPHS — Oddział Ogólno-Spożywczy-Wschód, podpisane przez dyrektora W. Andrzejkę. Czytamy w nim m. in.:

„Niezwłocznie przeprowadzone zostało postępowanie wyjaśniające; ustalono przyczynę odmowy przyjęcia zamówienia na dostawę mleka. Sama kierowniczka sklepu nie potrafiła podać przyczyny nie właściwego obsłużenia klienta, tłumacząc m. in. iż mogło to wynikać jedynie z powodu bardziej kłopotliwego rozliczania (w środku miesiąca) osoby dostarczającej mleko do mieszkań. LPHS zdaje sobie sprawę z faktu niewłaściwego postępowania wobec klienta. W związku z tym z personelem sklepu przeprowadzono rozmowę przypominającą jego obo wiązki wobec klienta przy zawieraniu umów tego rodzaju, a także i to, że w każdym wypadku — bez względu na ilość litrów i dni — sklep zobowiązany jest przyjmować przedpłatę na dostawę mleka do mieszkań. Pouczając obsługę sklepu jednocześnie ostrzeżono ją aby tego rodzaju niedociągnięcia nie zdarzyły się w przyszłości.”

Jednocześnie za pośrednictwem prasy pragniemy przeprosić klienta za powstałe „nieporozumienie”. Dziękując za szybkie wyjaśnienie tej sprawy chcemy podkreślić, że nikt nie anulował zarządzenia władz handlowych m. Łodzi w sprawie przyjmowania przez sklepy spożywcze przedpłaty za mleko nie tylko przed 1 i 15, ale każdego dnia miesiąca. (i. kr.)



WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 63
Siraż Pożarna 68, 666-11, 785-55
Pogotowie Ratunkowe 69
Informacja kolejowa 655-55, 284-60
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 265-96
Dworzec Północny 747-20
Pogotowie wodociągowe 835-46
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie energetyczne 334-28
Pogotowie ciepłownicze 253-11

TEATR	MUZEUM	DYŻURY APTEK
STYKI — „Podróż za jeden uśmiech” (A) pol. b.o. godz. 15.30, „Honor samuraja” jap. od lat 18, godz. 17.15, 19.45	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	Tuwima 59, Rzgowska 147, Pił. kowska 307, Limanowskiego 37, Zielona 28, Pił. Wolności 2, Obr. Stalingrada 18.
STOKI — „Podróż za jeden uśmiech” (A) pol. b.o. godz. 15.30, „Honor samuraja” jap. od lat 18, godz. 17.15, 19.45	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	DYŻURY SZPITALI
OKA — „Pulapka na generała” jup. od lat 13, godz. 10, 12, 14, 15, 18, 20	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	Instytut Położnictwa i Ginekologii (ul. Sterlinga 13 — Klinika Położnicza, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii) dzielnica Śródmieście oraz dzielnica Górna, poradnie K ul. Teleskiego Zapolskiej i Przybyszewskiego.
POLESIE — „Zemsta wilka morskiego” (trun.) godz. 17, 19	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Batusy oprócz Poradni K ul. Sedziowska i Libelta oraz z dzielnicy Poleś Poradnia K ul. Kasprzaka i Maja.
POPULARNE — nieczynne	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	Szpital im. M. Kopernika — dzielnica Górna, poradnie K Odzańsk, Cieszkowskiego, Lecznicza i Rzgowska oraz z dzielnicy Poleś poradnie K ul. Fornalskiej i Gdańska.
I MAJA — „Winnetou i Apaczka” jup. b.o. godz. 13.30, 17.30, „Luminacja” (A) pol. od lat 15, godz. 19.30	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	Szpital im. H. Jordana — dzielnica Batusy poradnie K ul. Sedziowska i Libelta oraz z dzielnicy Poleś poradnie K ul. Srebrzyńska.
HALKA — „Kabaret” USA, od lat 15, godz. 15, 17.15, 19.30	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	Chirurgia ogólna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
PIONTIER — „Przygody misia Yogi” USA, b.o. godz. 10, 12.15, „Młynarczyk i kotka” (A) NRD b.o. godz. 14, 15.45, „Doktor Paul” franc. od lat 13, godz. 17.30, 19.30	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	Chirurgia urazowa — Szpital Kopernika (Pabianicka 62)
REKORD — „Syn Godzilli” jup. b.o. godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, „Kłopoty z emotą” jup. od lat 13, godz. 17.30, 19.30	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
ROMA — „Soc w butach” (A) jup. b.o. godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, „Pokusza” wf. od lat 13, godz. 17.15, 19.30	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 23)
SOJUSZ — „Wódz Prusów” (A) radz. b.o. godz. 16.45, 19	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)
SWIT — „Winnetou i król nocy” jup.-RFN. b.o. godz. 15, 17, 18, godz. 19	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	Chirurgia i laryngologia dzielnica — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 13)
TEATR — nieczynne	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	Chirurgia szeregowe-warzawa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 23)
CO GDZIE KIEDY	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	Toksikologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
WAZNE TELEFONY	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	NOCNA POMOC LEKARSKA
Informacja telefoniczna 63	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	Nocna pomoc lekarska Stał Pogotowie Ratunkowe przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66
Siraż Pożarna 68, 666-11, 785-55	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	Ogólnolódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczyący oracy polewckie służby zdrowia telefon 615-19 czynny w godz. 7-15 oprócz niedziel i świąt.
Pogotowie Ratunkowe 69	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	Telefon zaufania — 337-37 — czynny w dni powszednie od 15-7, w niedziele i świąta — całonocnie.
Informacja kolejowa 655-55, 284-60	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Informacja PKS:	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Dworzec Centralny 265-96	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Dworzec Północny 747-20	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Pogotowie wodociągowe 835-46	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Pogotowie gazowe 395-85	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Pogotowie energetyczne 334-28	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Pogotowie ciepłownicze 253-11	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
TEATR — nieczynne	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
MUZEUM	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
DYŻURY APTEK	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Tuwima 59, Rzgowska 147, Pił. kowska 307, Limanowskiego 37, Zielona 28, Pił. Wolności 2, Obr. Stalingrada 18.	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
DYŻURY SZPITALI	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Instytut Położnictwa i Ginekologii (ul. Sterlinga 13 — Klinika Położnicza, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii) dzielnica Śródmieście oraz dzielnica Górna, poradnie K ul. Teleskiego Zapolskiej i Przybyszewskiego.	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Batusy oprócz Poradni K ul. Sedziowska i Libelta oraz z dzielnicy Poleś Poradnia K ul. Kasprzaka i Maja.	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Szpital im. M. Kopernika — dzielnica Górna, poradnie K Odzańsk, Cieszkowskiego, Lecznicza i Rzgowska oraz z dzielnicy Poleś poradnie K ul. Fornalskiej i Gdańska.	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Szpital im. H. Jordana — dzielnica Batusy poradnie K ul. Sedziowska i Libelta oraz z dzielnicy Poleś poradnie K ul. Srebrzyńska.	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Chirurgia ogólna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Chirurgia urazowa — Szpital Kopernika (Pabianicka 62)	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 23)	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Chirurgia i laryngologia dzielnica — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 13)	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Chirurgia szeregowe-warzawa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 23)	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Toksikologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
NOCNA POMOC LEKARSKA	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Nocna pomoc lekarska Stał Pogotowie Ratunkowe przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Ogólnolódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczyący oracy polewckie służby zdrowia telefon 615-19 czynny w godz. 7-15 oprócz niedziel i świąt.	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	
Telefon zaufania — 337-37 — czynny w dni powszednie od 15-7, w niedziele i świąta — całonocnie.	ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pił. Wolności 14) nieczynne	

Rzuć palenie — a będziesz zdrowszy

W Klubie Dziennikarza „OSKARZONY”

Klub Dziennikarza zaprasza na „Zabawne przygody Wilusia i Kani” w programie rozrywkowym pt. „OSKARZONY” wg. prozy W. Dymnego. Występują: JERZY KOPCZEWSKI-BULECZKA, ROMAN MARCZEK, ADAM DUBIEL (aktorzy „Pw nicy pod Baranami”). Spektakl odbędzie się dziś, 27 bm., o godzinie 18. Bilety do nabycia w szatni klubu. Spektakl dozwolony jest od lat 18.

REFLEKTOREM po Łodzi

Postój jest — taksówek nie ma!

Furtka

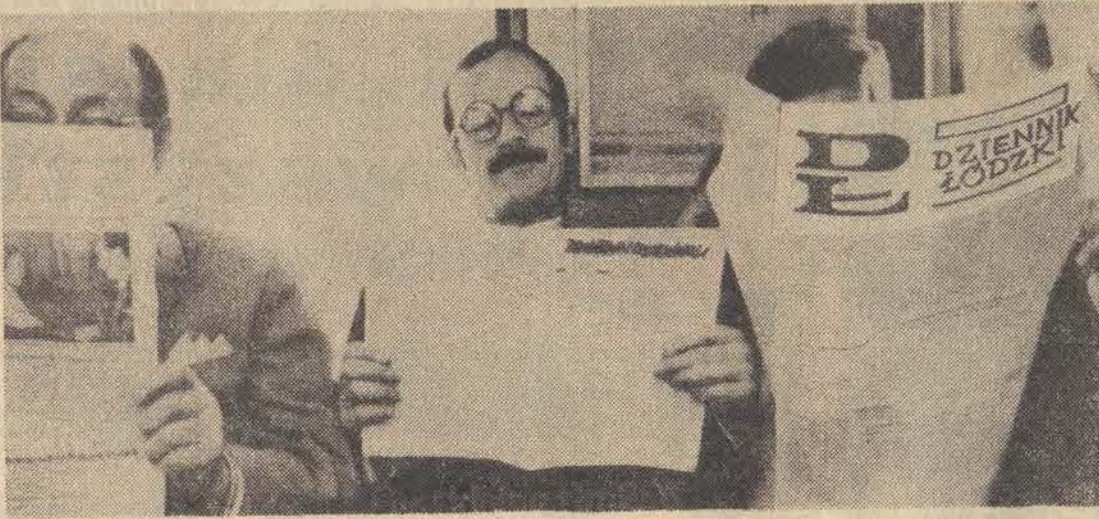
Dwa tygodnie temu zlikwidowany został postój taksówek u zbiegu ulic Dąbrowskiego i Prahmskiego. Przeniesiono go na ul. Podgórną (również przy ul. Dąbrowskiego). Rzecz jednak w tym, iż — jak sygnalizują nam Czytelnicy — nowy postój jest bojkotowany przez taksówkarzy. Wprawdzie został on urządzony bardzo efektywnie (oswoilenie, odpowiednie znaki drogowe), ale od z tego, jeśli nie pojawiają się tu taksówki.

Efekt jest taki, że ani na poprzednim postoju, ani na obecnym — taksówek nie ma. (i. kr.)

Rozjeżdżają trawniki

Ul. Blegąńskiego, obsadzona pięknymi lipami i kaskadami oraz okolona trawnikami, przypomina raczej aleję. Gdy uszytko to się zieleni, jest prawdziwą rozkoszą dla oczu przechodniów. Wręcz odwrócić uczucie doznaje się na widok niszczenia trawników przez wozy ciężarowe.

Mało kto wie, kupując codziennie w kiosku „Dziennik Łódzki”, że bierze do ręki pismo o iradziejach się gających lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Tak jest. „Dziennik Łódzki” był pierwszą polską gazetą codzienną Łodzi — pierwszy numer ukazał się z datą 25 grudnia 1883 r. W podtytułach nosił nazwę „pismo przemysłowe, handlowe i literackie”.



Jak doszło do powstania tej pierwszej polskiej gazety łódzkiej? Otóż latem 1879 przybył do Łodzi Henryk Elzenberg, trzydziestoletni prawnik, współpracownik „Gazety Handlowej” i „Przeglądu Tygodniowego”, współzałożyciel „Niwy”, autor „Pogańdek z ekonomii politycznej” — słowny uczestnik stołecznego życia umysłowego i literackiego — jak go nazywał Zygmunt Goskowski, autor niezwykle cennej pracy „Dziennik Łódzki” w latach 1884—1892”.

Ale czy można było wydać pismo?

A jednak „Dziennik Łódzki” ukazał się z początkiem 1884 roku i regularnie, przez osiem lat, był lekturą łódzkiej inteligencji.

Osobliwością tej pierwszej polskiej gazety łódzkiej było to, że jej twórcą i faktycznym kierownikiem, Henryk Elzenberg, właściwie przez cały czas — przez osiem lat istnienia pisma — pozostawał w cieniu. Nie istniał dla władz. Zmienił się

malnie nadal wydawcą, a Elzenberg trwał.

Dopiero w lipcu 1892 władze przypominały sobie że wydawca łódzkiej gazety i właściciel drukarni od lat mieszka w... Petersburgu. W owym czasie zresztą gubernatorem Piotrkowskim był germanofil Miller, wrogi polskim inicjatywom.

Ostatni numer „Dziennika Łódzkiego” ukazał się 19 grudnia 1892 r.

W okresie międzywojennym dwukrotnie jeszcze wskrzeszono tę, zasłużoną dla kultury

ka” nazywał się właśnie... „Kalejdoskop”. Tak więc w tym samym okresie w Łodzi mignęły na krótko jeszcze takie gazety, jak „Ilustrowany Dziennik Łódzki” oraz „Nowy Dziennik Łódzki”. Dziś tylko wnikliwy badacz dziejów prasy jest w stanie zorientować się w owych metamorfozach ówczesnych tytułów, podmiotach wydawców i redaktorów odpowiedzialnych.

Wiesława Kaszubina w swoim fundamentalnym dla dziejów łódzkiej prasy dziele podaje jeszcze dwie gazety noszące tytuły „Nowy Dziennik Łódzki”. Pierwsza ukazywała się krótko w roku 1911, druga... nie ukazywała się wcale, lecz około roku 1914 otrzymała pozwolenie na ten tytuł Ludwik Gradowski.

A potem przyszła wojna i okupacja. I dopiero w końcu stycznia 1945 r. Łódź staje się centrum intelektualnym, artystycznym i dziennikarskim Polski. Jerzy Zaruba wspomina: „Kapitan Mikułko zatyka sztandar „Czytelnika” na gmachu Siemensza przy Piotrkowskiej...”

I tu właśnie „Dziennik Łódzki” rozpoczął nową erę w swoich dziejach. Ale te dzieje nie należą do historii — to już nasza współczesność.

Zygmunt Goskowski „Dziennik Łódzki w latach 1884—1892”. Wydawnictwo Łódzkie, 1963.

Wiesława Kaszubina „Bibliografia prasy łódzkiej 1863—1944”. PWN, 1967.

Jerzy Zaruba „Z pamiętników bywałca”. Iskry, 1958.

NA POLSKICH KSIĘGARNIACH

Problemy efektywności propagandy partyjnej KIW 1974 r., str. 227, z 25

Markuza-Bleniecka B. — Kolduny, pyzy i inne przysmaki Watra 1974 r., str. 191, z 22

Co to jest komputer PWE 1974 r., str. 161 z 30

Konieczna M. — Nauczanie chemii w klasie VII. Podrecznik dla nauczyciela WSIP 1974 r., str. 319, z 39

Jaworski M. — Podrecznik gramatyki języka polskiego WSIP 1974 r., str. 162, z 20

Jaczeński A. — O dojrzeniu WSP 1974 r., str. 162, z 12

Janowski W., Wiatowski P. — Rachunek różniczkowy i całkowy WSIP 1974 r., str. 282, z 32

PRZODKONIE DZIENNIKA

Henryk Elzenberg

Dodajmy nawiasem, że pasjonująca monografia Goskowskiego ukazała się dwanaście lat temu w nakładzie... 500 egzemplarzy. Dziś jest to wiec „biały kruk”, a szkoda, bowiem wartości historyczne tej pracy oraz jej walory czytelnicze są ogromne. Myślę, że warto ją po prostu wznowić.

Wróćmy jednak do Elzenberga. Wybrał Łódź — mieście dość nędzną i prowincjonalną i zaczął działać. Pięć lat trzeba było jednak czekać aby — po upadku „Gazety Łódzkiej” — mógł powstać „Dziennik Łódzki”.

Szesnastu zapalcenów, wśród których rej wodzili: Henryk Elzenberg i Stefan Kossuth, inżynier naczelny w Zakładach Scheiblera — zebrała na pierwszym posiedzeniu kapitał zakładowy: 285 rubli. Nie było to wiele. Według ówczesnych cen, za tę sumę można było na pewno kupić około stu gęsi...

redaktorzy odpowiedzialni. Wydawcą, którym był Kossuth, wyjechał z Łodzi w siedem miesięcy po powstaniu „Dziennika” (pozostając jednak for-

Łódź, nazwę, ale to już nie było to. Były to bowiem efekty meredy. Zaden z międzywojennych „Dzienników” nie przetrwał długo.

W lutym 1919 roku ukazał się pierwszy numer „Dziennika Łódzkiego” z podtytułem „niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki”. Wydawcą była Spółka Wydawnicza, redaktorem — Marian Nuszbaum-Oltaszewski. To pismo „żyło” tylko dwa miesiące.

W dwaście lat później, 19 września 1931 roku, zaczął się ukazywać inny „Dziennik Łódzki”. W redakcji zasiadali m. in. Józef Przybylski Edmund Bartoszek, Andrzej Nullus, Kazimierz Korcelli (po wojnie znany dramaturg, autor sztuk, redaktor „Dialogu”), Jan Wojtyński... „Dziennik Łódzki” przestał się ukazywać w marcu 1933 roku. Także więc nie pobliż ośmiolatni rekordy swojego wielkiego poprzednika.

Były to zresztą czasy, gdy zarówno tytuły gazet jak i wydawcy zmieniali się niczym w kalejdoskopie. A propos, ilustrowany dodatek „Dzienni-

„Film radziecki — filmem dla wszystkich”

Pod tym hasłem rozpoczął się w bieżącym miesiącu ogólnopolski konkurs, w którym uczestniczą uczniowie szkół wszystkich szczebli, bywały domów kultury, klubów, świetlic, zakłady pracy. Organizatorzy: Zarząd Główny TPP-R, Centralna Rada Związków Zawodowych, Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz Centrala Rozpowszechniania Filmów: podzieliłi go na trzy dziedziny. Pierwsza — turniej filmowy z zakresu wiedzy o kinematografii radzieckiej w oparciu o filmy fabularne (przygotowano 7 zestawów tematycznych), druga — konkurs na plakat z polskiej, trzecia — konkurs na kontekst metodyczny dla nauczycieli i działaczy w oparciu o film fabularny i oświatowy. Warunkiem udziału w konkursie (na szczeblu lokalnym) jest obejrzenie 5 filmów długometrażowych i krótkometrażowych. (Wszelkich informacji udziela CRF, ul. Killińskiego 124, dział oświatowy, tel. 655-66, 655-67 wewn. 5). Uroczysta inauguracja konkursu w naszym mieście odbędzie się 1 lutego w kinie „Lutnia” i połączona będzie z projekcją przedpremierowego filmu „Los generała”.

Celem głównym, szeroko zakrojonego konkursu, jest zaznajomienie uczestników ze starą i najnowszą produkcją kinematografii ZSRR, przybliżenie społecznych, historycznych, obyczajowych i kulturalnych problemów podejmowanych przez filmowców Kraju Rad.

Finaliści przystąpią do ostatecznych, ogólnopolskich zmagania w połowie maja br. Rozrywki odbywać się będą w Warszawie przed kamerami telewizji.

W Łodzi i w województwie powołano specjalne zespoły, które patronują i ściśle współdziałają będą z uczestnikami konkursu. CRF i Kuratorium zabezpieczą możliwość korzystania z filmu. Na laureatów i przygotowujących ich nauczycieli czekają cenne nagrody. Lista fundatorów wciąż się powiększa. Zapraszamy do udziału. Śledzić będziemy pilnie przebieg konkursu, który dodajmy, zorganizowany został dla uczczenia 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem i 30 rocznicy Układu o Przejazd, Współpracy i Pomocy pomiędzy PRL i ZSRR oraz powstania TPP-R. (rs)

Zawiadamiają i zapraszają:

- ◆ Teatr Wielki
- ◆ Filharmonia
- ◆ STS „Cytryna”

bliższe spektakle 28 i 31 bm. o godz. 20 (w sali „Cytryny” przy ul. Zachodniej 81). (rg)

Centrum Kennedy'ego

Według ostatnich danych Centrum Artystyczne im. Johna F. Kennedy'ego w Waszyngtonie przybliża wielu miłośników sztuki, a jego popularność rośnie z każdym rokiem. Na występy organizowane w centrum sprzedaje się w roku ponad dwa miliony biletów, a liczba turystów przekracza trzy miliony w skali rocznej.

Centrum otwarto we wrześniu 1971 roku. Do jego zadań należy m. in. organizowanie rozrywkę dla dzieci, młodzieży, a także dla osób starszych. Do popularności centrum przyczyniły się głównie takie imprezy jak doroczny festiwal teatralny, na który zjeżdżają się zespoły teatralne nie tylko ze Stanów Zjednoczonych, lecz i z innych krajów, przede wszystkim z W. Brytanii, Irlandii, Kanady; festiwale muzyki poważnej i rozrywkowej oraz festiwal szekspirowski, który trwa cały miesiąc i obejmuje nie tylko twórczość sceniczną autora „Hamleta”, lecz także balety i muzykę skomponowaną do jego utworów.

Podobnie jak inne tego typu placówki w USA, Centrum Kennedy'ego może funkcjonować w dużej mierze dzięki fundacjom różnych instytucji i osób prywatnych, które często w ten sposób bronią się przed odczynkami podatkami.

W Teatrze Wielkim wciąż ogromnym powodzeniem cieszy się „Aida” G. Verdiego. W najbliższą środę (29 bm.) partie Amonastra w tej operze śpiewać będzie, występujący gościnnie solista Teatru Wielkiego w Warszawie — Robert Młynarski.

Andrzej Rosiewicz i Asocjacja HAGAW wystąpią w Filharmonii Łódzkiej z cyklu „Jazz w Filharmonii”. Oprócz zaplanowanych dwóch koncertów w dniu 28 bm. (o godz. 17 i 19.30) zespół i jego solista wystąpią jeszcze w czwartek, 29 bm. także o 17 i 19.30. Dyrekcja FL zaprasza więc wszystkich, którym nie udało się zdobyć biletów na środę.

Teksty poetów amerykańskich reprezentujące w Studentenckim Teatrze Satyry „Cytryna” — Krzysztof Wołoczko. Monodram nosi tytuł „Gios przychodzącego”. Naj-

Na ekranie TV

Bariery jurorów

Szare to prawdy jak świat, że najtrudniej opowiadać o sobie i że wszyscy jesteśmy inni. Ta ciekawość życia i ludzi, właściwa chyba wszystkim, w poważnym stopniu decyduje o popularności programu „Progi i bariery”. Przepuszczam, że wnet ankiety ośrodka badania opinii publicznej wykaza, iż jest to jeden z najpopularniejszych programów TV, a przynajmniej jeden z tych niewielkich, które wywołują autentyczne emocje, spory i dyskusje.

Nie wypadają w szowinizm lokalnego patriotyzmu z satysfakcją odpowiadając kolejnym zwycięstwom przedstawicieli naszego regionu. Po Jarostawie Janowskim, konstruktorze „Przeźniczek”, następnym „człowiekiem miesiąca” został naczelnik ochotniczej straży pożarnej z Lubochmi Franciszek Grad, który zaprezentował nie lada talent oratorski, swobodnie nie bez domieszki rubasznosci. Ciekawie i z pasją opowiadając o budowie remizy i tworzeniu zespołu amatorskiego, zatrzymał na sobie uwagę jurorów przez trzynaście minut. Gwoli ścisłości trzeba dodać, że kilka punktów dodały mu niewątpliwie występy wspomnianego zespołu. Nie był to wprawdzie tak zdecydowany sukces, jak w przypadku Jarostawa Janowskiego, niemniej jednak Franciszek Grad zwyciężył.

Mniej szczęścia mieli inni uczestnicy telewizyjnych zmagania o miano „człowieka miesiąca”. Przepadł lekarz stosujący akupunkturę, przedstawiciel niecodziennego Klubu Kawalerów, stary kolejarz z Ustrzycu uprawiający od wielu lat jogę, zdziwiający, mimo późnego wieku, wzrost nieprawdopodobną sprawnością fizyczną, iluzjonista wyczarowujący gołębia z chusteczki, emeryt budujący modele okrętów.

Istotnie niełatwo opowiadać o sobie, o swoich pasjach i przeżyciach. Myślę na przykład, że wiele stracił mi stuchając tylko komentarza do „produkcji” 62-letniego jogi z Ustrzycu. Kolejne demonstracje były na pewno szokujące, ale o ile ciekawsza byłaby jego opowieść o tym, co owe ćwiczenia mu dają, jak ułatwiają życie.

Zgodziłbym się również oglądać jednego gołębia mniej, byleby iluzjonista p. Hardock zechciał odstąpić nieco tajemnic swojej sztuki, okraślić występ jakąś anegdotą, ciekawym wspomnieniem. Ale cóż, powiadam, najtrudniej mówić o sobie...

Oglądając z zainteresowaniem „Progi i bariery” nie mogę jednak pozbyć się wątpliwości, jakie budzi we mnie rola wieloosobowego jury. Wedle reguł gry, jurorzy mają obowiązek uzasadnienia swoich decyzji, przynajmniej ten dziesiąty, który ostatecznie przyczynia się do wyeliminowania startującego w programie.

W grudniowym wydaniu „Progów i barier” widzieliśmy otwarte, czasem bezkompromisowe manifestowanie i uzasadnienie braku zainteresowania dla przedstawianego problemu, człowieka, czy formy, w jaką ubrane było opowiadanie. Był to jeden z istotniejszych elementów programu, tym bardziej, że zawodnikowi występującemu w programie i dyskwalifikowanemu przysługują prawo do podjęcia polemiki z tym jurorem, który zdecydował o jego klęsce. Ważne to również z punktu widzenia dramaturgii audycji.

Istotnie, w sobotnim wydaniu „Progów i barier” zabrakło mi tego elementu. Ci jurorzy, którzy ostatecznie pozbawiali szans zawodników, na dobrą sprawę nie potrafili wyjąć, czemu wygasili swoją światła. Padły pełne kurtuazji sformułowania, że rzecz jest arcyciekawa, że pasjonująca, że chciałoby się jeszcze, ale nikt nie chciał szczerze i przekonywająco powiedzieć czemu miał dość. Rozumiem, że to niełatwo powiedzieć — „znudził mnie pan”, czy „nie to nie interesuje”, ale przecież wszyscy zgłaszający się dobrowolnie do udziału w tym programie muszą liczyć się z dezaprobatą sędziów. A od tych wymagamy przede wszystkim szczerości, nawet jeśli może być brutalna.

ANDRZEJ HAMPEL

Polskie premiery filmowe

„Bilans kwartalny”

Czy często jesteś nadowolona z życiowych decyzji? Czy twoje wyobrażenia o modelu życia zgadzają się z „twoją” rzeczywistością? Jak pojmujesz i jak znośisz obowiązki? Czy żyjesz tak jak pragniesz? Ogólne to pytania, ale szczególnie treść podkłada pod nie film Krzysztofa Zanussiego „Bilans kwartalny”. Pierwszy raz w jego filmie postacia główna jest kobieta. Radzi to także ostatnio przypadkiem w światowym kinie. Mężczyźni opanowali bowiem ekran, dominują ich sprawy, niepokoją, po mesku pojmowana przyjaźń.

Marta u Zanussiego ma w sobie coś z zagubionej, pragnącej innego życia Belli („Życie rodzinne”) i Anny towarzyszącej życia „człowieka z drugiego planu zdarzeń” („Struktura kryształu”). Jej historia opowiedziana w jednym zdaniu traciłaby banałem. Kreśliłaby kontury klasycznego trójkąta. Ale choć jest ten „trzeci”, film nie ma w sobie nic z melodramatu. Nie bez korekty nowy obraz Zanussiego ma w tytule słowo „bilans”. To rzeczwiście odniesienie do kwartalnego podsumowania w przedsiębiorstwie Marty, a także i przede wszystkim rozliczenie jej własnego życia, rozpisane na strony „winien i ma” bohaterka „Bilansu”. Co „ma” bohaterka „Bilan-



nacji”, choć bardziej prozaična dokumentuje jej treść „Bilans kwartalny” jest filmem adresowanym do najszerszego kręgu odbiorców. Niesie w sobie problemy bliskie nam współczesnym. I choć różni go od pozostałych filmów tego twórcy fabuła — odniesienie zawartych tu rozważań do podstawowych spraw egzystencji — jest to jednak w pełni film Zanussiego. Zawarte tu spostrzeżenia, myślowe kierunki uogólnień, bliskie są poprzednim jego filmom.

Napewno wielu widzów odczyta finał tego obrazu pesymistycznie, znajdzie nutę rozgoryczenia (tę z „Iluminacji”). Nie zabraknie też chyba przeciwników godzenia się z

Obok niej grają: Piotr Fronczewski, Marek Piwowski, Zofia Mrozowska, Halina Mikołajaska, i inni. RENATA GRZEŁAK

Na przykładzie Łódzkiej Spółdzielni Inwalidów Aparatury Elektrotechnicznej „Pokój”, można najlepiej chyba sprawdzić jakie efekty przynosi właściwie prowadzona, wielokierunkowa rehabilitacja inwalidów. Wśród ponad 500 pracowników spółdzielni znajdują się ludzie z najrozmaitszymi schorzeniami — układu ruchowego, ozdrowieńcy po gruźlicy itp. Podstawową formą działania jest więc rehabilitacja zawodowa, lecznicza i usprawniająca. Postawiono tu jednak bardzo mocno na rehabilitację poprzez sport i turystykę, różne formy działalności kulturalnej.

Wśród blisko 80 członków koła sportowego są przedstawiciele róż-

nych dyscyplin. Siatkarze np. zajęci w ub. roku i miejsce w okręgu łódzkim, a trzecie w kraju. Podobne sukcesy mają szachści-

Rehabilitacja inwalidów w Spółdzielni „Pokój”

stficy i uczniowie, lekkoatleci także uczestniczą z powodzeniem w imprezach ogólnopolskiej i międzynarodowych.

Dobre rezultaty przynosi działalność jedynego w łódzkim związku inwalidów koła wędkarskiego. Chodzi jednak w tym wszystkim

o osiągnięcia sportowe i o wyniki zdrowotne. Dr Wł. Bernatek, sprawujący opiekę lekarską nad pracownikami spół-

dzielni jest tu absolutnie zdecydowany. Wśród pracowników czynnie uczestniczących w życiu sportowym i turystycznym, a nawet w pracach zespołu muzycznego — absencja chorobowa jest o połowę mniejsza niż wśród pozostałych pracowników.

Znakomite efekty przyniosły także zorganizowane w ub. r. po raz pierwszy turnusy wycieczkowo-rehabilitacyjne nad morzem. Stan zdrowia ich uczestników uległ zdecydowanej poprawie i obecnie wiceprezes ds. rehabilitacji J. Felisiak zapowiada zwiększenie ich liczby. Podobnie zresztą zwiększy się liczba skierowań sanatoryjnych.

Podsumowując więc działalność rehabilitacyjną wśród pracowników Łódzkiej Spółdzielni „Pokój”, stwierdzić trzeba, że efekty jej są bardzo poważne. Na dobrą sprawę, jest to dobry przykład właściwej organizacji tego działania.

Dziś o Radio

PONIEDZIAŁEK, 27 STYCZNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.06 Muzyka popularna. 10.30 „Cudzoziemka” — odc. pow. 10.40 „Snieżka samba” i inne piosenki. 11.00 „Górniki” — ekspres muzyczny. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Refleksi. 11.30 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Piosenki znad Tybru. 12.40 Koncert zyczeń. 13.00 Śpiewy staropolskie. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Estrada młodych. 14.00 Władcy tańcy i śpiewa. 14.30 Sport i zdrowie. 14.35 Przebieg L. Lamargue’a. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyka popularna. 15.35 Nowości muzyki. 16.00 Wiad. 16.10 Propozycje do Listy przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Twórcza muzyka! — Jerome Kern. 17.00 Radiokurier. 17.20 Jazz. beat. sweet. 18.00 Muzyka i aktualność. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 Gwiazdy polskiej estrady. 19.45 Rytm. rynek. reklama. 20.00 Naukowy rolnik. 20.15 Piłkarska. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Uczeń w anegdocie. 21.15 „Wiederście echa muzyczne”. 21.45 Śpiewa Karol Duchon. 22.00 II wydanie dziennika wieczornego. 22.15 Karnawałowe rytmy. 23.00 Wiad. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Muzyka na estradach świata. 0.02 Wiad. i program nocny.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 75. 8.45 Melodia ludowa. 9.00 K. Szymanowski — I Kwartet smyczkowy. 9.20 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio Muzikowa. 10.00 „Czarne słońce” — fragment pow. 10.20 Chór PR. 10.40 Sprawy codzienne — sprawy rodzinne. 11.00 Muzyka. 11.30 Wiad. 11.35 Postępnym dom nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty. 12.10 „Rady na czasie” (L). 12.25 Polskie orkiestry taneczne (L). 12.40 „5 minut o sporcie” (L). 12.45 Piosenki Wandy Warskiej (L). 13.00 „Kształcenie i wychowanie”. 13.20 Muzyka. 13.30 Wiad. 13.35 „W ostatnią godzinę” — fragm. pow. 13.55 Miniprzedstawienie folklorystyczne. 14.00 Wieści, lepiej taniej. 14.15 Śladem inwestycyjnych miliardów. 15.00 Radioferie. 15.40 „Pieśni i tańce świata”. 15.00 Organizacja i zarządzanie. 16.15 Muzyka operowa. 16.45 Aktualności Łódzkie (L). 17.00 Młodzież adepci łódzkiej muzyki rozrywkowej (L). 17.20 „W kręgu eskulapana” (L). 17.40 Tematy ze St. Louis i Nowego Orleanu (L). 17.55 „Co nowego u esperantystów” — magazyn (L). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Z nowych nagrań. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Notatnik kulturalny. 19.45 Koncert symfoniczny. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 „Ziemia jałowa” — słuch. 22.35 „Dzieła Arnolda Schoenberga”. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

9.45 Fr. Chopin — Allegro. 10.00

Perkusja a instrument solowy. 10.30 Ekspres przez świat. 10.35 Melodie z filmów. 10.50 „Szklany kłosa” — odc. pow. 11.00 Na wioskim rynku. 11.20 „Życie rodzinne” — magazyn. 11.50 Mikroskopista Stana Borzysa. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierowcą. 13.00 Dzień jak co dzień — magazyn. 15.00 Ekspres przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 Glenn Gould gra sonaty Mozarta. 16.15 Pod dachami Paryża. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 „Eksplozja w katedrze” — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Reportaż. 18.00 Muzykomanie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Kwadrans dla Bobby Wintona. 19.00 „Ziemia obiecana” — odc. 13. 19.30 Ekspres przez świat. 19.35 Muzyka nocna UKF. 20.00 Partez sportowca. 20.15 „Specjalnie dla ciebie” — Gra zespół Old Timers. 20.25 Nie czytałyście — to postuchajcie. 20.45 60 minut na godzinę. 21.45 „Miłość do trzech pomarańczy” — S. Prokofiew. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Carlos Santana. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Wiezienie o Warszawie. 23.05 Szlakiery „Cyrułka warszawska”. 23.25 Okłaski dla zespołu Argent.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Dla młodych widzów: Teleferie (W). 9.30 NURT (W). 10.30 Dziennik (kolor, W). 10.40 IV TV Festiwal Widowisk Łakowych dla dzieci: Konstancy i Idefony Galczyński „Młynek do kaszy” (W). 17.40 Echo stadionu (W). 18.05 TV Kurier kielecki (Łódź). 18.20 „Miłość w karykaturze” (W). 18.35 W środku Polski (Łódź). 18.55 Szare na złote — Mam pomysły (kolor, W). 19.20 Dobranoc — Bartek (W). 19.30 Dziennik (kolor, W). 20.20 Teatr TV Scena Klasyczna — Antoni Czechow — Czajka (kolor, W). 21.15 Spotkanie w drodze — program publ. (kolor, W). 22.00 „Ocalił od niepamięci” — progr. publ. (kolor, W). 22.25 Utwory Fryderyka Chopina (USA) (W). 22.50 Dziennik (kolor, W). 23.05 Oferty (W).

PROGRAM II

17.20 Powitanie widzów — przedstawienie programu wieczoru. 17.25 Tańcy Indyi Zespół Ludowy. 17.35 W dolinie Gangesu — reportaż filmowy. 18.10 Koncert muzyki indyjskiej. 18.20 „Armia znaczy szczęście” — reportaż filmowy. 18.35 Ludowe tańce indyjskie — program TV Indii. 18.50 „Polska — Indie” reportaż filmowy. 19.20 Dobranoc — Bartek. 19.30 Dziennik (kolor, W). 20.15 Powtórnym powitanie widzów i przedstawienie programu wieczoru. 20.20 „Indyjskie wspomnienia” — reportaż. 20.35 „NAA” — balet pantomima. 21.20 Zakonczenie wieczoru indyjskiego. 21.25 „Tryptyk powstańców”. 21.50 24 godziny (kolor). 22.00 NURT.

Tłum. I. DAMBSKA

REZEDA

Drice Pelman 105

— Nnn... nie. Żyjemy jak w jednej rodzinie. Wszyscy wiedzą o wszystkim. Nowinki szerzą się błyskawicznie... I nie tylko w samym domu. Kiedy sześć tygodni temu zmarł ten chłopiec, wiedzieliśmy o tym po dziesięciu minutach, pomimo że mieszkał po drugiej stronie ulicy.

— O jakim chłopcu pani mówi?

— Nazywał się Clem Jenkins. Cierpiał na astmę. Pewnego dnia znalazł się go martwego na własnej klatce schodowej. To się stało na drugi dzień po moim powrocie ze szpitala.

— Powiada pani, że cierpiał na astmę?

— Na to go leczono.

— Czy ten Clem Jenkins należał do grona tych chłopców, których widziałem tu bawiących się niedawno?

— Można nawet powiedzieć, że był ich szefem. I nie mają się zli chłopcy, proszę pana. Trochę rozpuszczeni — nie mają się gdzie bawić, tylko na ulicy.

— Czy po śmierci tego Clega prowadzono jakieś dochodzenie?

— Ależ nie podobnego! Powiadam panu, że nie było żadnego powodu.

— Nie przyszło pani do głowy, że to on mógł ściągnąć przeznaczoną dla pani próbkę kremu „Rezeda 105”?

— Żeby wpaść na ten pomysł, musiałabym najpierw wiedzieć, że taką próbkę pod moim adresem wysłano. Pan... pan doprawdy podejrzewa?

— Muszę rozważyć wszelkie hipotezy, madame Winter. W pani własnym interesie...

ROZDZIAŁ XII

Środa, 30 lipca, godzina 19

Kiedy Prokoff i Murphy weszli do gabinetu Gebhardta, ten ostatni był prawie niewidoczny w chmurze dymu z wódnego cygara. Wydawał się bardzo zmęczony; kilka podłużnych zmarszczeń przecinało mu czoło, oczy za grubymi szklami okularów straciły swój zwykły blask.

— No i co? — spytał po prostu.

Prokoff uśmiechnął się do niego życzliwie i powiedział:

— Zasięgnęliśmy informacji o Hoycie Hansotte. Trzydziestyci cztery lata, urodzony w Peterhead, w Szkocji. Pochodzi ze skromnej rodziny — ojciec był rybakim. Przeszedł się uczyć mając sześć lat. Przyjechał do Londynu gdzie był początkowo gońcem w fabryce obuwia. Potem popadł w złe towarzystwo. Kilka kradzieży z wystaw sklepowych — recydywiści. Skazany na osiem miesięcy domu poprawczego. Następnie pojawia się w Hull, gdzie pracuje jako doker w porcie. Mając dwadzieścia lat, żeni się z Sylią Rolland, dziewczyną lekkich obyczajów. Po trzech latach rozwódka się. Pięć lat więzienia za napad z bronią w ręku w biurze Cunarda. Zwolniony po trzech latach za dobre sprawowanie. Zarejestrowany od marca 1966 do stycznia 1967 roku jako strajkujący. Następnie pracuje jako robotnik niewykwalifikowany w fabryce płyt gramofonowych Royal Record.

Gebhardt słuchał go roztrząsając tylko jednym uchem.

— I to wszystko? — spytał.

— Od tego czasu — zakończył Prokoff — Hansotte się poprawił. Do dzisiaj jeszcze pracuje w fabryce Royal Record, a przełożeni są z niego zadowoleni... Ale może pana zainteresuje, szefie, że cynamek rżęci wchodzi w skład mas piaszczynnych, służących do wyrobu płyt gramofonowych.

Oczy Gebhardta błysnęły zainteresowaniem.

— Jesteście tego pewni?

— Informację tę podał nam sam dyrektor firmy Royal Record.

Gebhardt oparł obydwie ręce na biurku i ukrył twarz w złożonych dłońiach. Jeszcze parę godzin temu wiadomość ta napelniałaby go radością. Ustaliłby, że Hoyt Hansotte dostarczył cyjaniku Janet Lundstrom i za zaś pozbyła się swoich rywalek żeby odziedziczyć fortuny sir Hugh’a, a następnie pozbyła się Cadwallera, kiedy się dowiedziała, że szpieguje ją z polecenia policji. Ale wszystko to miało być wyłącznie sens wtydy, gdyby Janet Lundstrom i Laura Smith były jedną i tą samą osobą. Teraz zaś miał do czynienia z dwoma potencjalnymi zbrodniarzami. Pierwszy z nich, to Janet Lundstrom, przeciwko której było szereg dowodów, ale która nie figurowała w testamentie sir Hugh’a jako spadkobierczyni i która w takim razie nie nie zyskiwała na tej całej serii morderstw. Druga podejrzana, Laura Smith, po mężu Winter, na którą właściwie nie nie wskazywało, jako na zbrodniarkę, ale która w gruncie rzeczy była jedyną osobą, jaka zyskiwała na całej tej operacji, gdyż stała się jedyną, pozostałą przy życiu sukcesorką testamentu sir Hugh’a.

Murphy przerwał milczenie:

— Nie sądzi pan, szefie, iż dowody jakie posiadamy w ręku są wystarczające, aby aresztować Janet Lundstrom?

Gebhardt ukazał twarz spoza złożonych rąk.

— To byłoby przedwczesne — powiedział. — Wbrew moim poprzednim przypuszczeniom Janet Lundstrom i Laura Smith są to dwie całkiem różne osoby. Macie rację Murphy: ofiary kremu „Rezeda 105”, żadną miarą nie przysparzają korzyści finansowych Janet Lundstrom.

- 80 -

SPÓŁDZIELNIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO W ŁÓDZI

podają do wiadomości swoich członków,

ŻE OD DNIA 27 STYCZNIA BR. DO 10 LUTEGO BIEŻĄCEGO ROKU

będą wywieszone do publicznej wiadomości listy przydziałów mieszkań w ramach budownictwa powszechnego na rok 1975.

Listy przydziału mieszkań wywieszają:

- RSM „Bawelna” — w administracji osiedla „Zarzew” przy ul. W. Wasiliewskiej 4
- RSM „Lokator” — w lokalu spółdzielni przy ul. Roosevelta 9
- RMSM „Osiedle Młodych” — w lokalu spółdzielni przy ul. Bratysławskiej 6 a
- RSM „Polesie” — w lokalu spółdzielni przy ul. M. Fornalskiej 59/63
- Łódzka Spółdzielnia Mieszaniowa — w lokalu spółdzielni przy ul. Jaracza 77/79
- SBM „Ogniwo” — w lokalu spółdzielni przy ul. Kopcińskiego 89/93

Termin składania odwołań, zastrzeżeń i uwag odnośnie ustaleń zawartych w listach przydziałów mieszkań upływa z dniem 10 lutego 1975 r.

CYPERLING specjalista ginekolog, PKWN 4, 249-17 22123 g

MATEMATYKA 357-57 mgr Pluskowski 22197 f

POTRZEBNY korepetytor chemii, matematyki. Tel. 940-86 926 g

POTRZEBNA pomoc domowa od 14-18, Tel. 940-86 923 g

POTRZEBNA osoba 3 razy w tygodniu do sprzątnięcia, Łódź, Kilińskiego 30, m. 31 970 g

NAPRAWA telewizorów. — Tel. 941-41 Antosik 605 g

NOWOCZESNY krój damski dziecięcy opanujesz szybko wynałazkiem Mechlińskich, Nawrot 32 289 g

SZLIFOWANIE cylindrów regeneracja wałów „Syrena”, „Wartburg” oraz mocystki. — wykonuje warsztat Pabianicka 177, Biernacki 363 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie parkietów. Złożenia tel. 296-03, Kluczyński 1042 g

REGULACJE zamków — czyszczenie gaźników Hkwidujące nadmierne zużycie paliwa — wykonuje inż. S. Szulca Suwalska 24, Tel. 438-78 godz. 9-17 833 g

NAPRAWA lodówek 786-55 inż. Wysocki, regeneracja agregatów sprężarkowych, roczna gwarancja. Złożenia 10-14 22226 g

NAPRAWA telewizorów — 776-14, Głowiński 21533 g

ORUBIE! Przerabianie obcasów, nosków, spodów modne fasony. Zwiększenie cholewu. Wzrostanie eks-presów. 643-86, Mickiewicza 21, Wróblewski 1428 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie parkietów. Tel. 910-79, Sniady 1033 g

DLA samotnych oferty w Biurowym Matrymonialnym „SWATKA”, Łódź, Piotrkowska 135 1375 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” 61-707 Poznań, Libelta 26, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 1022 znakami pocztowymi 179 k

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro Matrymonialne „Westa” 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 276 k

»ADAS«

— sklep świadczący usługi w zakresie

BIAŁEJ TAPICERKI

mieści się obecnie

przy ul. TUWIMA 40, tel. 226-49

Do korzystania z usług zaprasza

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI

W ŁÓDZI.

„ADAS” dysponuje bogatym asortymentem tkanin pokrywowych, dużym wyborem kanap, foteli i krzeseł, które można pokryć dowolnie wybraną w punkcie tkaniną. 246-k

Uwaga, mieszkańcy Łodzi! Uwaga, mieszkańcy Łodzi!

MIEJSKIE PRALNIE I FARBARNIE W ŁÓDZI

uruchomiły z dniem 2 stycznia 1975 roku

OBJAZDOWE PUNKTY USŁUGOWE

w zakresie:

- ★ prania bielizny i franek,
- ★ czyszczenia garderoby, pierza i dywanów,
- ★ farbowania garderoby i prędy,
- ★ maglowania bielizny.

DZIELNICA BAŁUTY:

ul. Warszawska przy ul. Wycieczkowej (pętla tramwaju nr 8), przyjmowanie usług w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 11-13 i 16-18; ul. Ziłowa róg ul. Podbiałowej przyjmowanie usług w każdą środę i sobotę w godz. 11-13 i 16-18.

DZIELNICA NOWE ZŁOTNO:

ul. Szeregową róg ul. Złotno, przyjmowanie usług w każdy wtorek i piątek w godz. 11-13 i 16-18.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NOWEJ FORMY USŁUG.

6165-k

Kupno Sprzedam

ATLAS Świata sprzedam. Tel. 352-93 739 g

KOZUCH damski bułgarski rozmiar 50, sprzedam, 975-98 718 g

SPRZEDAM przyzwołe cam pingowa typ 126-N. Tel. 950-78, godz. 17-20 652 g

KALKULATOR angielski niole-działaniowy suknie słubna 1,62 sprzedam. Tel. 414-27, niedziela po 14 713 g

KOZUCH męski okazynie sprzedam. Próchnika 41, m. 24 po godz. 16 686 g

KUCHNIE gazowa sprzedam Malczewskiego 30-47 tel. 488-68 672 g

OPONY Dunlop 165 SR 13 radiałne („Flat 125 p”) kupię. Telefon 257-32 584 g

KUPIE bony na sanochód. Oferty 519 Prasa, Piotrkowska 96

KUPUJE opakowania drewniane, Tel. 788-33 702 g

ZAMIENIE względnie sprzedam maszynę dziewiarską nr 10 na 3 lub 6. Tel. 859-00, dzwonić po godz. 16 988 g

Lokale

M-5 Dąbrowa, Zbarska 8, m. 9, zamienię na M-3 M-2 — oddzielenie, Dąbrowa — Zarzew — Włóczęgów Po godz. 15 516 g

INŻYNIER wynajmie mieszkanie M-2 lub większe. Tel. 633-44, wewn. 66 do godz. 15 559 g

STARSHA pani poszukuje pokoju. Oferty „551” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią z wygodami bez c.o. w Pabianicach centrum, na podobne lub bloki w Łodzi. Wiadomości: Łódź, Lutomierska 8 (sklep) 597 g

WŁASNOŚCIOWE nowe M-1 we Wrocławiu, zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „655” Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE własnościowe kupię. Oferty „617” Prasa, Piotrkowska 96

Różne

ZESPOŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łódź. Przychodnia Skórno-Wenerologiczna ul. Zakątna 44. I p., rejestracja, przyjmujemy całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 157 k

Dr Jadwiga ANFOROWICZ — skóra weneryczne. 15-19, Próchnika 8 1437 g

CZERWONIEC — lekarz ginekolog, Tuwima 26, tel. 355-30, codziennie 14-18 22112 g

Skromna zaliczka na początek

Gwardia-Sokół (Piła) 1:2:8

W inauguracyjnym meczu o mistrzostwo II ligi bokserzy Gwardia pokonała zespół Sokola z Piły 12:8. Łodzianie wystąpili w odmodlonym składzie i trzeba przyznać, że sołsi się nie zrozumieli. Najlepszym pięściarzem był reprezentant Polski zdobywca „Złotej Łódki” pięściarz z Piły T. Walicki. Zawalczyli w naszej drużynie Misiak, który po trzech napomnieniach za trzymanie i za atakowanie przeciwnika głową został dyskwalifikowany. Natomiast na wyróżnienie zasłużył w drużynie Gwardii — mistrz Polski L. Berkowski, który pokonał w drugim starcu, mając przewagę, Guzinskiego oraz H. Urbaniaka i A. Królika.

Oto wyniki w poszczególnych wazach: **musza:** Urbaniak pokonał 3:0 Dęca. **kozica:** Berkowski wygrał z Guzinskim — 12:0. **piórkowa:** Sponoek przegrał z Szczęsnym 1:2. **lekka:** Króliak pokonał Naszkulę w drugim starcu przez przewagę.

Lekkośrednia: Misiak został zdyskwalifikowany po trzech napomnieniach z Markkiem. **pośrednia:** Jańczyk w pierwszym starcu pokonał Rybackiego. **lekkośrednia:** Pasiewicz pokonał 3:0 Pecka.

średnia: Kania wygrał przez dyskwalifikację swego przeciwnika Bilskiego. **ciężka:** Wajciet rozegrał na krótko pojedynek z Sasiem, zwyciężając dzięki zdecydowanej przewadze. **ciężka:** Szulczyk przegrał z drugim starcu z Ciemińskim (Piła). (n)

* * *

W pozostałych meczach o mistrzostwo II ligi padły wyniki:
Broń — Gwardia (Z. Góra) 15:5.
Śnieżnolawiec — Zawisza 14:8. Stal Elbląg — Górnik (R) 15:5. Górnik (L) — Motor Jelez 16:4. Górnik (Z) — Stal (St. Wol) 8:12. Hutnik — Biełkint 13:7. Metal — BRTS 15:5. Victoria — Wista 10:8. GKS Świętochłowice — Zagłębie Lubin 11:9.

Emocjonujący finał XI turnieju szablowego

Szósta Złota Klinga „DL” dla J. Pawłowskiego

Wczoraj w sali Studium WF Politechniki Łódzkiej rozegrany został XI ogólnopolski turniej szablowy o Złotą Klingę „Dziennika Łódzkiego” i puchar jubileuszowy naszej redakcji.

Turniej zgrupował na planie 72 zawodników z całego kraju. Po walkach eliminacyjnych do finału zakwalifikowali się: E. Korfanty (GKS Katowice), J. Bierkowski (Warszawianka), Z. Kaweckiecki (Warszawianka), L. Jabłonowski (AZS Warszawa), T. Rymysz (Marymont Warszawa) oraz J. Pawłowski (Legia). Pewnego rodzaju niespodzianką było niezakwalifikowanie się do finału kadrowiczków Pigiły (Zagłębie Konin) i Barcieckiego (GKS Katowice).

Walki finałowe stały na wysokim poziomie. Doskonałą formę zademonstrował szermierz wszechczasowy Jerzy Pawłowski. Wygrał on wszystkie swoje pojedynki. Pawłowski pokonał Kaweckiego 5:4, Bierkowskiego 5:2, Jabłonowskiego 5:2, Rymyszę 5:2 i Korfantę 5:3.

Decydującą o pierwszym miejscu walce Pawłowski rozegrał po bardzo dramatycznym pojedynku z Kaweckim. Rutyna i opanowanie nerwowe przełożyło szanse na stronę szablisty warszawskiej Legii. Po tym spotkaniu Pawłowski stał się zdecydowanym faworytem turnieju. Nie mniej zażarta walka toczyła się o drugie miejsce. Bezkompromisywny okazał się olimpijczyk z Meksyku i Monachium Z. Kaweckiecki, który przegrał tylko jedno spotkanie z Pawłowskim.

Wszystkie pojedynki finałowe były bardzo śledzone przez liczne zbiora młodzi. A oto lista finalistów:
1) J. Pawłowski, Legia Warszawa 5:0.
2) Z. Kaweckiecki, Warszawianka 4:1.
3) J. Bierkowski, Piast Gliwice 4:2.
4) T. Rymysz, Marymont Warszawa 2:1.
5) L. Jabłonowski, AZS Warszawa 1:4.
6) Edward Korfanty, GKS Katowice 0:5.

Zastępca naczelnego redaktora „Dziennika Łódzkiego” Jerzy Stefko wręczył mistrzowi Jerzemu Pawłowskiemu szablę i kryształowy puchar naszej redakcji. Puchar dla najlepszego łodzińskiego zdobył L. Makówka z łódzkiego Włókniarza.

Wszelkimi rywalami, zdobywając po raz szósty Złotą Klingę „Dziennika Łódzkiego”.

Dziękujemy serdecznie działaczom KS Włókniarz za doskonałe zorganizowanie tej imprezy.

J. NIECIECKI



Klammer niedoścignionym szuserem

Szóstę zwycięstwo w tegorocznym sezonie narciarskim odniósł w Innsbrucku Austriak F. Klammer w biegu zjazdowym zaliczonym do pucharu świata. Klammer pokonał trasę 1,45 m różnicy wzniesień (870) w czasie 1:55,78. Na drugim miejscu uplasował się B. Russi (Szwajcaria), trzecim był Wloch H. Plank, a czwartym G. Thoeni (Włochy).

Z zawodników polskich — K. Burzykowski zajął 57. miejsce — 2:05,31; a J. Pauliac był 60. — 2:07,13.

W klasyfikacji pucharu świata przed Klammerem — 184 pkt., przed G. Thoenim — 146 pkt., a P. Grosem — 142 pkt. J. Bachleda sklasyfikowany jest na 21. miejscu — 47 pkt.

Zapaśnicy Budowlanych zwyciężyli w Sieradzu

Na macie w Sieradzu odbył się turniej zapaśniczy w stylu wolnym o mistrzostwo I ligi grupy „B”. Wspaniale zwycięstwo odniósł zapaśnik Budowlanych, który wygrał wszystkie swoje spotkania. Drużyna łódzka pokonała: GKS Dąbrowa Górnicza 11:0 i 1:25, Rzemieślnika Warszawa 8:25 i 7:5, LKS Piasta Sieradz 10:5 i 1:25, LKS „Wiking” Wolin 10:0 i 2:5, Górnik Zabrze 8:75 i 3:5 pkt.

Klasyfikacja drużynowa: 1) Budowlani 10 pkt., 2) Piast Sieradz — 7 pkt., 3) Rzemieślnik — 7 pkt., 4) Górnik Zabrze — 4 pkt., 5) GKS Dąbrowa — 2 pkt., 6) Wiking Wolin — 0 pkt.

W Rzeszowie walczący zapaśnicy Boruty, Zdzisław wygrał pojedynek z Grunwaldem 7,25 i 4,75 pkt. a przegrał z GKS Tychy, Gwardia W-wa, Lotnikiem oraz Stalą Rzeszów.

Boruta zajmuje w tabeli przedostatnie miejsce, wyprzedzając jedynie drużynę Grunwaldu z Poznania. Liderem w tej grupie jest Stal Rzeszów. (n)

Halowe mistrzostwa okręgu

Lekkoatleci Łodzi i województwa starowali wczoraj na tartanowej bieżni hali AZS, walcząc o tytuł mistrzów okręgu seniorów.

Oto lepsze wyniki:
mężczyzn: Z. Pawłowski LKS — 7,7. 80 m: Grzegorz S. Matysiak RKS — 6,7. Czerniak zajął dopiero 3. miejsce — 6,8. 90 m dpl. mężczyźni: K. Węglarski AZS — 8,3. (Ściepiński nie startował), skok w dal mężczyźni: K. Morawski LKS — 6,82. (Ściepiński nie startował), skok w dal kobiet: E. Osinska RKS — 5,48. mężczyźni: K. Morawski LKS — 6,82, skok wwyż mężczyźni: K. Labuch AZS — 2,01, skok w tymczy: T. Koscielski AZS — 3,60, trójskoki: A. Śmieciński AZS — 14,58. (Na starcie zabrakło Garnysa.)

Wisła nowym liderem ekstraklasy pań

Uchodzące raczej za faworyta w meczach z warszawskim AZS koszykarki LKS przegrały dwukrotnie na Bielanach 68:72 (37:33) i 70:72 (38:35). Podopieczne trenera J. Zylinskiego zawodniły tym samym oczekiwania swolnych sympatyków tracąc pozycję przedownika w tabeli ekstraklasy na rzecz swego największego rywala Krakowskiej Wisły, która dwukrotnie odniosła zwycięstwo nad poznzańskim Lechem.

W niedzielnym meczu mistrzyni Polski doznały porażki w ostatniej sekundzie pojedynku. Celny rzut na kosz zawodniczki AZS — Opali przesadził o końcowym rezultacie spotkania. We wczorajszym meczu najwięcej punktów dla LKS uzyskała Storożyńska 45.

TABELA I

1. Wista	18:4	1613	1227
2. LKS	17:5	1592	1329
3. Polonia	15:7	1449	1321
4. Spójnia	12:10	1475	1453
5. Lech	10:12	1489	1525
6. AZS (W-wa)	10:12	1349	1438
7. Olimpia	9:12	1446	1567
8. AZS (P)	7:15	1467	1531
9. Stomil	7:15	1441	1597
10. Znicz	5:11	1293	1595

II LIGA KOSZYKARZY
Pelnym sukcesem zespołów naszego okręgu zakończyła się sobotnio-niedzielną kolejką spotkań o mistrzostwo II ligi męskiej.

Spółem dwukrotnie pokonało Start (Tarnobrzeg) 91:72 (42:33) i 70:69 (33:39). Najwięcej punktów dla Spółem zdobył: Machon — 28 i 31. Fiedoreczek — 20 i 17. Zarzycki — 15 i 13.

Start wygrał z zielonogórskim Zastalem 72:60 (28:23) oraz 64:48 (32:20). Również dwa zwycięstwa zapisał na swym koncie koszykarze Piotrowicz zwyciężając we własnej sali krakowskiej AZS 95:75 (47:42) i 86:82 (41:32). Piotrowicz odniósł zwycięstwo w niedzielnej rewanzu dopiero po dogrywce. W regulaminowym czasie wynik brzmiał 73:73. Najwięcej punktów dla Piotrowicza uzyskali: S. Gurdziolko — 34 i 29, Aiberciak — 21 i 24.

Nie zawiódł również koszykarze LKS zwyciężając dwukrotnie w Bydgoszczy tamtejszą Astorię 84:82 (38:23) i 67:59 (39:31).

Porażka waterpolistów Anilany

W rozegranych w sobotę i niedzielę spotkaniach o mistrzostwo I ligi w pływackiej wodnej waterpoliści Anilany przegrali w Łodzi dwukrotnie z mistrzem Polski Arkonią Szczecin 3:8 i 2:3.

W ciszy spalskich lasów

Zamiast dalekiej podróży do „ciepłych krajów” — jak to uczyniło, nie zawsze na tym dobrze wychodząc, wiele pierwszorzędnych i drugorzędnych drużyn — działacze Widzewa zarezerwowali dla swych piłkarzy przygotowanych się do wiosennej rundy rewanżowej o mistrzostwo II ligi miejsca w niezbyt dalekiej Spale.

rze chętnie zabrali się do popołudniowych zajęć. W inne dni piłkarze Widzewa korzystali systematycznie z dwóch siłowni i wspomnianego już „Atlasu”, którego chcą nie chęć, lubić trzeba.

Może u jednego lub drugiego uczestnika spalskiego zgrupowania zrodziła się początkowo nutka żalu — inni bawili w atrakcyjnych kuracjach zagranicznych, nas wysyłała do Spali. Kiedy jednak przybyli do tej miejscowości, przekonali się, że w gościnnych progach tenisowego ośrodka można dobrze przystroić się do ciężkich mistrzowskich pojedynków drugoligowych.

Jak przekonaliśmy się w czasie pobytu w Spale, atmosfera w całym 20-osobowym zespole jest znakomita. Chłopcy zdają sobie doskonale sprawę, że taka okazja, jeśli chodzi o wywalczenie awansu do ekstraklasy. Jak w tym roku, może długo się nie powtórzyć. Stąd ten bojowy duch podparty solidną codzienną pracą na treningach.

Wynadne pokoje pawillonu nr 4, wrecz znakomite warunki szkoleniowe — oddana do ich dyspozycji tartanowa hala, dwie siłownie z małą jedyną sympatycznym (wyciskającym siłomę poty) „Atlasem”, ożywiająca sauna, wreszcie doskonała kuchnia, jeśli dodam, że kierowniczo-osobną otacza nam wrecz ojcowska opieka, a także koleżeńskie stosunki z jakimś spotykamy się codziennie ze strony lekkoatletycznej kadry polskich skoczków przebywających razem z nami, to gdzie szukać akusulatorskich warunków do „ladowania akumulatorów” — zaczął za mna rozmawiać trener piłkarzy Widzewa — L. Jezierski. Zaledwie spalskiego ośrodka jest m. in. i to, że wielu zawodników nie musiało — przeważnie nauki — dojeżdżać na zajęcia do łódzkich szkół.

Nastój ów mając jednak nieco ciężki nie zadowolono formalnością z przejęcia do Widzewa dotychczasowego piłkarza Startu — Marchewki, przebywającego wraz ze swymi nowymi kolegami na tym zgrupowaniu. Wszyscy mają jednak nadzieję, że sprawa ta będzie pomyślnie załatwiona i ich nowy kolega wyjedzie z drużyna na kolejny obóz do Jeleniej Góry, gdzie m. in. rozegrają kilka sparingów.

Przed moim przyjazdem do Spali trener L. Jezierski rozmawiał telefonicznie z LKS na temat ewentualnego spotkania towarzyskiego. Niestety, na pytanie kiedy wy mecz będzie rozegrany, nie otrzymałem konkretniej odpowiedzi. LKS postawił bowiem następujący warunek: przyjeżdżając do Łodzi, ale własnym środkiem lokocji. Nicco to dziwne. Po pierwsze Widzew nie ma w Spale własnego autokaru, po drugie zaś — chyba okazałoby się, że trudno jest znaleźć odpowiednie przeciwników, o czym pisaaliśmy parę dni temu na tym sparingu.

A propos sparingów meczów. Przed moim przyjazdem do Spali trener L. Jezierski rozmawiał telefonicznie z LKS na temat ewentualnego spotkania towarzyskiego. Niestety, na pytanie kiedy wy mecz będzie rozegrany, nie otrzymałem konkretniej odpowiedzi. LKS postawił bowiem następujący warunek: przyjeżdżając do Łodzi, ale własnym środkiem lokocji. Nicco to dziwne. Po pierwsze Widzew nie ma w Spale własnego autokaru, po drugie zaś — chyba okazałoby się, że trudno jest znaleźć odpowiednie przeciwników, o czym pisaaliśmy parę dni temu na tym sparingu.

Kiedy w piatkowe popołudnie złożyłem wizytę w Spale, L. Jezierski zarządził pobudkę po poobiedniej drzemce. Po krótkiej odprawie jedna grupa udala się na pobliższe boisko do koszykówki, by oddać się zabawie w minifutbol, druga natomiast pod wodzą asystenta trenera i zarazem masażysty drużyny — J. Machosińskiego rozpoczęła koszykarski pojedynek w wypożyczonym toranem hali ośrodka. Mimo przeszło 25-kilometrowej wyprawy przedpołudniowej w spalskie lasy wszyscy piłka-

Liga angielska

Aston Villa — Sheffield Utd 4:1
Carlisle — West Bromwich 3:2
Chelsea — Birmingham 0:1
Coventry — Arsenal 1:1
Derby — Bristol Rovers 1:1
Ipswich — Liverpool 1:0
Leatherhead — Leicester 2:3
Leeds — Wimbledon 1:1
Middlesbrough — Sunderland 3:1
Queens Park — North County 1:1
Plymouth — Everton 1:3
Walsall — Newcastle 1:0
West Ham — Swindon 1:1

TOTO LOTEK

I losowanie:
19, 26, 27, 30, 36, 40
dod. 12

II losowanie:
10, 13, 26, 27, 30, 36
dod. 41

końcówka banderoli:
713769

„KUKULECZKA”

8, 12, 19, 22, 33, 35
dod. 31

PŁOMIEŃ pokonał Start i LKS

W trzeciej kolejce rozgrywek ekstraklasy siatkarek, w niedzielnych pojedynkach najciekawszym meczem było spotkanie Płomienia (Miłowice) z łódzkim Startem. Zwycięstwo odniosły siatkarki z Miłowic, gładko wygrywając w wicemistrzynie Polski, W Krakowie miejscowa Wista po strzelowała jedynie 50 minut aby uporać się z LKS.

SOBOTA

- Polonia — AZS (W-wa) 3:1
- Odra — Spójnia 3:2
- Wisa — Start 1:3
- Płomień — LKS 3:0

NIEDZIELA

- Polonia — Spójnia 3:1
- Odra — AZS (W-wa) 0:3
- Wisa — LKS 3:0 (15:12, 15:3, 15:5)
- Płomień — Start 3:1 (12:15, 15:5, 15:2, 15:4)

TABELA

1. Płomień	5:0	15-3
2. Start	4:1	13-6
3. Polonia	4:1	13-7
4. AZS (W-wa)	3:2	10-8
5. Wisa	2:3	9-11
6. LKS	1:4	6-13
7. Odra	1:4	4-14
8. Spójnia	0:5	7-15

Ekstraklasa siatkarki

Wyniki sobotnio-niedzielnych spotkań: AZS (O) — Resovia 1:3, 2:3; Legia — Start 3:1, 3:2; Chemielec — Hutnik 0:3, 1:3; Jedność — Beskid 3:0, 3:1; Avia — Płomień 1:3, 3:2.

TABELA

1. Resovia	12:0	36-6
2. Płomień	10:2	34-11
3. AZS	9:3	30-16
4. Hutnik	9:3	28-15
5. Avia	6:8	22-23
6. Legia	6:6	22-27
7. Jedność	4:8	18-26
8. Beskid	2:10	13-32
9. Start	1:11	11-34
10. Chemielec	1:11	9-34

Słaby występ Anilany w Krakowie

Pierwsze miejsce wywalczone w turnieju Wyżolenia Łodzi zdążyło się potwierdzić doskonałą formę piłkarską Anilany przed pierwszymi pojedynkami mistrzowskimi drugiej rundy rozgrywek. Tymczasem łódzka drużyna zawiadła swych sympatyków przegrywając w sobotnim meczu w Krakowie z tamtejszym Wawelem 2:2 (10:11). Na szczęście wczorajsze spotkanie rewanżowe łodziianie rozstrzygnęli na swoją korzyść, pokonując gospodarzy 2:1 (9:7). Najwięcej bramek dla Anilany zdobyli: Kryciak — 2 i Przymysz — 7. Do najlepszych zawodników w sobotnim meczu należał bramkarz łodzi — Szymczak.

Remis i zwycięstwo hokeistów LKS

Wroczech zaskakująca metamorfoza przesyłała ostatnio hokeistów LKS. Po słabym występie w sobotnim spotkaniu zakończonym piłkarskim rezultatem remisowym 1:1 (0:0, 1:1, 0:0), wczoraj na lodowisku Pałacu Sportowego drużyna gospodarzy nareszcie przebudziła się zwyciężając w rewanżowym pojedynku jawnowski Naprzód 6:0 (1:0, 4:0, 1:0).

W niedzielnym meczu dobrze zaprezentował się narazie Białynicki, będąc obok Kosyła najlepszym hokeistą w drużynie LKS.

We wczorajszym meczu na listę strzelców bramek zapisał się dwukrotnie Białynicki oraz Urbaniak, Wasiak, Pokorski i J. Stefanik. W sobotnim spotkaniu jedyną bramkę dla LKS uzyskał Konczyński, a honorowego gola dla Naprzodu zdobył Jerhel.

TABELA

1. Białdon	45:7	152-77
2. Podhale	38:14	163-99
3. GKS	35:17	164-72
4. Naprzód	32:29	103-76
5. Polonia	31:21	107-104
6. LKS	25:27	66-75
7. Zagłębie	18:24	70-100
8. Legia	16:26	107-152
9. Pomorzanie	15:37	84-117
10. Unia	5:47	69-169

Czesław Polewiak VI przelajowcem świata

Najlepszy z czwórki Polaków Czesław Polewiak znalazł się znowu w ścisłej czołówce. W Melchnau wywalczył 6. miejsce, co oznacza minimalnie gorszą pozycję niż w ub. roku w Hlzapaniu.

Pozostał nasz reprezentant wyprzedził nieco gorzej niż przewidywaliśmy przed mistrzostwami trenerzy kadry E. Olejniczak i Z. Jarema. J. Pytowski — 19. miejsce, Z. Hiski był 23, a M. Cielecki — 32.

W konkurencji zawodowców triumfował mistrz świata z 1968 r. 28-letni R. de Vlaeminck przed Szwajcarami A. Zwieselsem i P. Frischknechtem i swym bratem Erikem.